Nr 54. Kraków, 8 Marca — Czwartek. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubè & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Kraków 7 marca.

Obok zadań organizacyjnych objętych znanym programem reformy gminnej i powiatowej, obok zmiany ustawy drogowej i spraw edukacyjnych, przychodzą jeszcze kwestye ekonomiczne, dotychczas przez sejm zaniedbane, a niemniej ważne i bardziej naglące jako materyał do przyszłej pracy ustawodawczej. Poprzednie sejmy zajęte przeważnie sporami konstytucyjnemi, w tym kierunku gospodarskim niosły tylko ratunek wobec klęsk elementarnych. Ratunek ten miał charakter raczej humanitarny i filantropijny niż ekonomiczny. Jakoż kilkakrotnie uchwalona pożyczka głodowa była przerażającym symptomatem stosunków, w których ludność przeważnie rolnicza potrzebowała pomocy krajowej dla wstrzymania szerzącego się głodu. Kraj nasz stawał na równi z Irlandyą, z tą różnicą, że w Irlandyi pauperyzm ludności wypływał z wyjątkowych stosunków własności ziemskiej do rolników, gdy u nas nie ma takich powodów. Sejm schodził z właściwego swego zakresu i niebezpieczny pod względem społecznym stwarzał precedens, kiedy występował wobec nędzy nie jako zapobiegliwy gospodarz, lecz jako filantrop i dobroczyńca.

Słusznie też Wydział krajowy zwrócił uwagę na te przerażające anomalie, zwołał komisyę do zbadania przyczyn częstej klęski głodowej i ciągłego procesu wywłaszczenia rolników z ziemi. Nie wiemy o ile postąpiły naprzód prace rzeczonej komisyi, i jakie odniosła skutek odezwa Wydziału krajowego do Rad powiatowych z szeregiem zapytań.

Doszły nas uwagi oparte na praktyce i doświadczeniu, co do środków zaradczych, przeciw upadkowi rolnictwa i nędzy ludu. Podamy je, byłoby bowiem pożądanem, aby wcześnie sprawa reform ekonomicznych obudziła wszechstronną zamianę poglądów.

Nowy to bowiem dla sejmu zakres działania, równie szeroki, jak reforma administracyjna. Skomplikowane choroby naszego społeczeństwa nie zostały nawet pod względem diagnozy dostatecznie zbadane. Jako środki zaradcze zalecano dotąd tylko dwa lekarstwa, które nie zawsze okazywały się skutecznemi: kredyt i oświata, szkoły i banki lub inne zakłady łatwego kredytu. Niewątpliwie są to dwa ważne czynniki postępu i rozwoju, ale czy wystarczają? Czy można spodziewać się spiesznego wzrostu oświaty tam, gdzie corocznie wznawia się walka z głodem? Czy kredyt jest dostatecznym środkiem ratunku dla ziemi, już tak przeciążonej licznemi opłatami, że jej własność zagrożona? Nie zaprzeczamy dobrodziejstw, jakie przynoszą nieliczne jeszcze stosunkowo kasy zaliczkowe i kasy oszczędności, wyzwalając w wielu okolicach ludność od lichwy. Ale samym kredytem nie można podźwignąć z ruiny zwłaszcza tych, którym brak jeszcze znajomości i warunków dla produkcyjnego użycia kredytu. Kilkakrotnie starano się przychodzić ludowi zubożałych okolic z pomocą przez roboty publiczne, budowanie dróg i regulacyę rzek. Wszelako środek ten może mieć skutek lokalny i chwilowy. Zarobek trwa tak długo, dopokąd przedsiębiorstwo nieskończone, a sporadyczna ta pomoc nie wywiera stałego wpływu na ogół ludności. Nadto przestrzegać należy, aby nie przyzwyczajać robotnika do tego, że praca kosztem publicznym dostarczaną mu być winna. Wiodłoby to bowiem wprost aż do socyalistycznego „prawa do pracy“.

Zanim Sejm zdoła do systematycznej reformy ekonomicznej przystąpić, potrzeba zbadać stosunki i właściwości każdej z osobna okolicy, jakie ta przedstawia naturalne źródła bogactwa, dotąd nie wyzyskane, lub też jakiemu sprzyjałaby przemysłowi. Pobudzenie ducha inicyatywy, pokierowanie pierwszemi próbami z całą ostrożnością, wskazanie kierunków, zachęta i ułatwienie samodzielnych usiłowań przemysłu, któryby przyszedł w pomoc rolnictwu. Oto zadanie nader trudne i skomplikowane, wymagające może długich lat i fachowych zdolności: lecz to jedyna pewna droga.

Pominąć także nie można i tych moralnych przyczyn upadków, a środków podźwignienia, jakie już poruszono na przeszłorocznym sejmie w ustawach przeciw pijaństwu i lichwie. Obecnie w Wiedniu rozstrzygają się te dwa punkta reformy ekonomiczno-społecznej, a poparcie, jakiego im nie odmówił rząd, zdaje się zapewniać pomyślny skutek.

Zapisać nam też przychodzi na sztandarze stronnictwa reformy, obok zmian i ulepszeń administracyjno-autonomicznych, prace gospodarcze i reformy ekonomiczne. Spodziewać się też należy, że inicyatywę pod tym względem weźmie Wydział krajowy, a tem samem stanie na gruncie stronnictwa reformy.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 5 lutego.

Z komisyi podatkowej.

Komisya obradowała dzisiaj dalej nad podatkiem domowym.

Do uchwalonego na przeszłem posiedzeniu § 1szego wniósł p. Krzeczunowicz dodatek, ażeby stanowienie o tem, czy podatek domowo-czynszowy ma być w jakiej miejscowości zaprowadzony, należało do komisyi, złożonej z przewodniczącego, mianowanego przez ministra skarbu, i z 4 do 10 członków, z których połowę wybiera Rada gminna tej miejscowości, a drugą połowę mianuje minister skarbu z pomiędzy właścicieli domów tej miejscowości. Od decyzyi tej komisyi ma służyć, tak przewodniczącemu komisyi jakoteż jej członkom tudzież Radzie gminnej, rekurs do skarbowych władz wyższych.

Ten wniosek komisya podatkowa odrzuciła; natomiast przyjęła drugi wniosek p. Krzeczunowicza, ażeby prawo rekursu od postanowienia władzy skarbowej pierwszej instancyi, zaprowadzającego podatek domowo-czynszowy w jakiej miejscowości, służyło nie tylko poszczególnym właścicielom domów lecz także reprezentacyi gminnej tej miejscowości.

Komisya przyjęła także dodatek hr. Coroniniego, że decyzya władzy skarbowej, zamierzająca wprowadzić podatek domowo-czynszowy, ma być doręczona reprezentacyi gminnej.

§§ 4, 6 i 7 projektu rządowego dały powód do obszernych dyskusyj co do poszczególnych miast. Nareszcie na wniosek referenta, ażeby zamiast tych trzech §§ przyjąć jeden § 4 i po uwzględnieniu poszczególnych poprawek uchwalono ten § w następującej osnowie: „We wszystkich, w załączniku *A* wyszczególnionych miastach*) ma się potrącać na koszta utrzymania i amortyzacyi 15% od dochodu czynszowego; podatek zaś ustanawia się na 25% od pozostającego dochodu czystego.“ Dla miast Dalmatyńskich: Spalato, Dubrownik i Kotar przyjmują się koszta na 30% a stopa podatkowa na 25% od dochodu czystego. W innych miejscowościach ulegających podatkowi domowo-czynszowemu, potrąca się 30% na koszta, a podatek ustanawia się na 20% od dochodu czystego.“

Posłowie galicyjscy wspomnieli o niesprawiedliwości jednakowego we wszystkich krajach potrącania kosztów, bez względu na sposób budowania, na stosunki klimatyczne i najmowe, które w naszym kraju są gorsze, niż w prowincyach zachodnich. Wniosku w tym względzie nie stawiali, wiedząc, że nie odniesie skutku.

Następnie przyszedł pod obrady § 5, który we wniosku rządowym brzmiał: „Rozkład podatku domowo-czynszowego następuje podług dotychczasowych, do tego rozkładu się odnoszących ustaw i instrukcyj (*Gesetze und Vollzugsvorschriften*).“

Poseł Krzeczunowicz zarzucił, że ta stylizacya dałaby sankcyę prawną instrukcyom, które członkom komisyi nawet nie są znane a mogą być niezgodne z ustawą, więc nieprawne; proponował przeto przyjąć po słowach: „i instrukcyj“ dodatek: „z ustawami zgodnych“.

Poseł Fux wnosił, aby opuścić słowa: „i instrukcyj“.

Przeciw tym wnioskom występowano; lecz wniosek p. Krzeczunowicza, poparty przez posła Schaupa, Auspitza i innych, utrzymał się 18tu głosami przeciw 6.

Następnie dyskutowano nad taryfą podatku domowo-klasowego, która według propozycyi sprawozdawcy zaprowadza ten podatek w Tyrolu i Vorarlbergu, gdzie go nie było, podnosi go w Dalmacyi i Salzburskiem, gdzie był mniejszy niż w innych prowincyach, a pozostawia go prawie bez zmiany w prowincyach innych, z tą tylko niekorzystną różnicą, że zaprowadza nową klasę dla domów o trzech Izbach i ustanawia dla tych domów podatek wyższy, niż dotąd. Tę taryfę komisya przyjęła, a odrzuciła poprawki modyfikujące posłów Neuwirtha, Cianiego, Krzeczunowicza, tudzież posłów, którzy bronili interesów, Tyrolu, Salzburga i Dalmacyi i sprzeciwiali się podwyższeniu podatku w tych krajach. Przyjęto tylko dla Tyrolu i Dalmacyi 10, a dla Salzburskiego kraju 5 lat przejściowych, w środ których podwyższenie podatku ma następować częściowo.

Widzimy przeto, że podług uchwał komisyi nastąpi w miastach, ulegających podatkowi domowo-czynszowemu pierwotemu, obniżenie podatku z $26^2/_3$ na 25%; w miejscowościach innych, mających ten podatek, nie będzie żadnej zmiany, z wyjątkiem kilku miast; podatek zaś domowo-klasowy zostanie jaki był z wyjątkiem trzech krajów, gdzie będzie podwyższony.

Wiedeń 6 marca.

(242-gie posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godzinie 11ej min. 25.

Po udzieleniu kilku urlopów odczytano pisma z ministerstwa spraw wewnętrznych o trzech jeszcze wyborach z okręgów miejskich w Czechach, tudzież o ponownym wyborze z gmin wiejskich Zwettl-Waidhofen w Dolnej Austryi, gdzie ponownie wybrano Schönerera.

Z ministerstwa skarbu nadeszło pismo z projektem ustawy o kredycie dodatkowym w ilości 65,000 złr. na niektóre zmiany w wiedeńskiej administracyi podatkowej.

Rozdano w druku wspomniany w ostatniem sprawozdaniu projekt dotyczący zbudowania kolei lokalnej z Wiednia do Aspang, o czem nadmieniam tu dla tego, aby zaznaczyć, iż mylnie mniemano, jakoby kolej ta miała być budowana kosztem skarbu; projekt mówi o warunkach i ułatwieniach dla koncesyonaryuszy chcących podjąć się tej budowy.

Między petycyami jest prośba kupczyków ze Lwowa, aby dochód niżej 600 złr. rocznie wolny był od podatku dochodowego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prezes prosi roztargnioną Izbę o nieco uwagi i przedstawia co następuje: Na mocy § 4go regulaminu wezwałem nieobecnych a nieurlopowanych deputowanych, aby znaleźli się na posiedzeniach. Ztąd nadeszło, jak wiadomo, wiele próśb o urlopy; dep. bar. Seyffertitz jednak (z gmin wiejskich w Tyrolu, członek prawicy) nadesłał tylko uniewinnienie, iż dla innych zatrudnień nie może przybyć na posiedzenia Izby. Ponieważ § 11 regulaminu opiewa, że „deputowani są zobowiązani do uczestniczenia w posiedzeniach Izby,“ § 12 zaś mówi, że „oprócz udzielonego urlopu tylko choroba służyć może na uniewinnienie nieobecności,“ przeto wynika ztąd, że dep. baron Seyffertitz pozbawił się mandatu. Nie myślę jednak orzekać o tem samowładnie i wolę odwołać się do wysokiej Izby, prosząc tych panów, którzy są mniemania, iż nie należy pozbawiać bar. Seyffertitza mandatu, aby powstali.

Gdy na to wezwanie niepodniósł się ani jeden głos (dep. Skene już był powstał, ale spojrzawszy na prawicę i nie widząc nawet tam nikogo powstającego, czemprędzej znów usiadł), prezes ogłasza dep. barona Seyffertitza za pozbawionego mandatu.

Z porządku dziennego idzie sprawozdanie komisyi budżetowej o szóstem dorocznem sprawozdaniu ze stanu długów publicznych.

Sprawozdanie komisyi do kontroli długów publicznych obejmuje dwa półrocza od dnia 1 lipca r. 1874 do dnia 30 czerwca 1875 r. W interesie jasności poglądu nie zapuszczam się w szczegóły obszernego druku tego, podam tylko liczby przedstawiające stan długów publicznych po dzień 30 czerwca r. 1875, dodając porównanie tego stanu nie od półrocza do półrocza, jak czyni komisya, lecz z całego roku obrachunkowego. Było zaś w dniu 30 czerwca 1875 r.:

1) niezwrotnego skonsolidowanego długu państwowego 2,189,780,648 złr. $67^1/_2$ ct., czyli o 35,073,324 złr. 48 ct więcej niż d. 30 czerwca 1874 r.;

2) zwrotnego skonsolidowanego długu państwowego 484,915,151 złr. $84^1/_2$ ct., czyli o 5,673,136 złr. 25 ct. mniej;

3) niewspólnego długu bieżącego królestw i krajów austryackich 105,777,367 złr. $90^1/_2$ ct., czyli o 9,283,435 złr. $92^1/_2$ ct. więcej;

4) kapitał od rent obliczony był na 12,557,189 złr. 20 ct., czyli o 96,002 złr mniej;

5) kapitał od kwoty wypłacanej rocznie rządowi bawarskiemu obliczony jest stale na 1,750.000 złr.

Wszystko to razem stanowiło sumę 2,794,780,357 złr. $62^1/_2$ ct., czyli o 38,587,622 złr. $15^1/_2$ ct. więcej niż d. 30 czerwca 1874 r.

Było atoli prócz tego:

7) długów na abluicyę ciężarów gruntowych w królestwach i krajach austryackich 208,586,091 złr., czyli o 6,468,703 złr. 50 ct. mniej;

8) poręczonego galicyjskiego długu krajowego 100 złr., czyli o 100 złr. mniej;

9) wspólnego długu bieżącego 336,206,966 złr., czyli o 15,476,803 złr. więcej.

Na opłacenie procentów potrzeba było w roku obrachunkowym 1874/5 kwoty 112,288,348 złr. 68 ct., czyli o 2,745,131 złr. 56 ct. więcej niż w roku obrachunkowym 1873/4. Kwota na opłacenie procentów od r. 1867/8, w którym 106,368,170 złr. $88^1/_2$ ct. wynosiła, wciąż zniża się aż do r. 1870/1, w którym wynosiła tylko 104,995, 786 złr. 91 ct.; odtąd zaś progresywnie idzie znów w górę, co znaczy, że w równym stosunku przybywa długów.

Sprawozdanie komisyi budżetowej o sprawozdaniu powyższem jest tylko streszczeniem jego; na końcu wnosi komisya budżetowa, aby Izba powzięła je do wiadomości z wyrażeniem komisyi kontrolującej długi publiczne uznania za jej gruntowność, sumienność i poświęcenie.

Wniosek ten bez dyskusyi przyjęto.

Po dokonaniu trojga wyborów uzupełniających do rozmaitych komisyj następuje sprawozdanie komisyi kolejowej o wniosku Rosera w sprawie wydania ustawy o policyi kolejowej.

W listopadzie r. 1875 dep. Dr Roser stawił był wniosek tej osnowy: „Wzywa się rząd, aby ile możności przyspieszył zapowiedziane wniesienie nowej ustawy o policyi kolejowej, której przepisom poręczona byłaby powaga za pomocą odpowiednich kar, tudzież aby zważył, o ile możnaby celem zabezpieczenia podróżującej publiczności stworzyć układy międzynarodowe o systemie ubezpieczeń na życie i wynagrodzeń z okoliczności wypadków nieszczęśliwych na wzór urządzeń angielskich i północno-amerykańskich.“ Komisya kolejowa oświadcza co do sprawy ubezpieczeń, że to należy nie do państwa, lecz do spekulacyi prywatnej; co do przepisów policyjnych zaś, nie widzi braku żadnego, tylko rewizya przepisów dotychczasowych wydaje się jej pożądaną. Wnosi tedy co następuje: „Ze względu na ustawy istniejące i zważywszy, że rząd na posiedzeniu 210-tem przyrzekł, iż wniesie projekt ustawy o ruchu na drogach żelaznych, Izba przechodzi nad wnioskiem dep. Rosera i towarzyszy do porządku dziennego.“

W dyskusyi dep. Dr Roser zwalcza zarzut uczyniony sobie przez komisyę, jakoby był uskarżał się na brak przepisów kolejowo-policyjnych. W obec niezliczonego niemal mnóstwa dekretów dworskich, rozporządzeń ministeryalnych i t. p. nie mógł mówca uskarżać się na brak taki, lecz uskarżał się tylko na brak jednej ogólnej i wyczerpującej ustawy o policyi kolejowej; brak jej istnieje dotychczas jeszcze, a stwierdzony jest przez sam rząd przyrzeczeniem, iż wniesie projekt takiej ustawy. Zamiast tedy wnosić o przejście do porządku dziennego, komisya byłaby lepiej sobie postąpiła, przypominając rządowi to przyrzeczenie. Aby uratować cośkolwiek z swego wniosku, wnosi mówca rezolucyę: „Wzywa się rząd, aby wniósł jaknajwcześniej przyrzeczoną na 210-tem posiedzeniu Izby ustawę o policyjnym nadzorze ruchu na drogach żelaznych.“

Dep. Stendel popiera wniosek Rosera, przytaczając z własnego doświadczenia przykład lekkomyślności administracyi kolei Franciszka Józefa, mimo że miała już proces o wielce nieszczęśliwy wypadek spowodowany tą lekkomyślnością, proces, w którym, co prawda, wydano wyrok uwalniający.

W głosowaniu zwyczajnem nad wnioskiem komisyi prezes mimo dwukrotnego liczenia nie może doliczyć się większości a mniejszości głosów; zarządza tedy głosowanie imienne, w którem wniosek komisyi przechodzi 107-miu przeciw 93 głosom. Swoją drogą przyjęto także powyższą rezolucyę dep. Rosera.

Idzie nakoniec sprawozdanie komisyi kolejowej o wniosku dep. Stendla, dotyczącym zabrania kaucyi centralnej kolei morawsko-szląskiej na rzecz skarbu.

Z okoliczności obrad nad projektem rządowym o zbudowaniu drogi żelaznej z Kriegsdorf do Römerstadt dep. Stendel stawił był na posiedzeniu Izby dnia 19 lutego r. z. wniosek następujący: „Wzywa się rząd, aby stosownie do koncesyi, ponieważ koncesyonaryusze centralnej kolei morawsko-szląskiej a względnie ich następcy w prawach nie dopełnili w czasie oznaczonym zobowiązania co do zbudowania kolei pobocznych do Würbenthal i do Römerstadt, żądał zwrotu kosztów, które urosły państwu ze zbudowania tych kolei kosztem skarbu.“ Dep. Stendel umotywował ten wniosek wywodami dep. Kronawettera, który obwiniał koncesyonaryuszy centralnej kolei morawsko-szląskiej i *Unionbank* jako finansową ich instytucyę, że nieprawnym sposobem wzięli z tego przedsiębiorstwa kolejowego zysku ośm milionów złr. Komisya kolejowa obszernie dowodzi, że twierdzenie dep. Kronawettera jest zupełnie bezzasadne, że owszem tak koncesyonaryusze jak i *Unionbank* znaczne ponieśli straty. Ten przeto motyw upada, a pozostaje tylko brzmienie koncesyi jako miara do ocenienia wniosku dep. Stendla. Pod tym zaś względem zauważa komisya, że brzmienie to jest niejasne; podczas bowiem gdy w § 3cim koncesyi obowiązek zbudowania kolei pobocznych do Würbenthal i do Römerstadt jest tylko warunkowy, zawisł mianowicie od tego, czy kapitał akcyjny przyniesie 6% dochodu, w następnym zaraz ustępie czas zbudowania tych kolei naznaczony jest bez wszelkiego względu na ten warunek. Co się tyczy tedy pierwszej części wniosku Stendla, t. j. żądania, aby rząd zabrał kaucyę na rzecz skarbu, komisya pozostawia sprawę rozporządzeniu ministerstwa handlu, wychodzącemu z tego założenia, że ponieważ rzeczone koleje poboczne już są zbudowane przez skarb, przeto dla to-

*) Do tych miast należą wszystkie, które miały pierwotny podatek domowo-czynszowy (u nas: Lwów, Kraków, Brody), tudzież Triest, Zara i Czerniowce. O uchwalonem przeciw głosom naszych posłów dla Czerniowiec podwyższeniu podatku już wam dawniej doniosłem.

Część literacko-artystyczna.

Z WARSZAWY

w Lutym.

Spostrzeżenie, jakie zrobię na wstępie, nie będzie mojem spostrzeżeniem, ale tych wszystkich, których obchodzi Galicya — a zdaje mi się, że i wy jej mieszkańcy, przyznacie mi słuszność.

My Warszawiacy, a mówiąc szerzej: koroniarze, zajmujemy się losem waszej prowincyi gorliwie, dowiadujemy się wprost lub z boku, przez pisma o ile są dozwolone i przez pocztę pantoflową o waszych sprawach wielkich i małych, o waszych instytucyach ważnych i mniej ważnych, o waszej akademii, szkołach średnich i ludowych, o waszych sejmach i reformach, nareszcie o waszych ludziach znakomitych, wybitnych lub tylko hałaśliwych.

Wiadomości nasze gromadzone usilnie, czasami pracowicie, zbierają się w pewien kapitał zdrowego a przynajmniej trzeźwego poglądu, czem dowodzimy jasno, że nam idzie nie o zwyczajną, bezcelową ciekawość. Wy zaś — mieszkańcy Galicyi — jeżeli dbacie o nas, to chyba przypadkowo, luźnie lub z korespondencyi, które czerpaliście z pierwszej ręki i *bona fide*.

Nie chcę przez to ganić tychże, a zachwalać z góry samego siebie, bo nie miałbym nawet do tego prawa, jako ciężki w piórze, ale śmiem o tyle ręczyć za siebie, że pisać będę *sine ira*, tak, jak mi nakazuje głębokie przekonanie, oparte na faktach powtarzających się i pewnych.

Wiadomości wasze z pism warszawskich, nie mogą także objaśnić was wszechstronnie i bezstronnie, notabene od niejakiego czasu — a dla czego opowiem wtedy, gdy będę mówić szczegółowo o naszem piśmiennictwie i dziennikarstwie.

Co najszerzej obgadane znajdujecie w pismach naszych to teatr. O nim pisać wolno, pisze się też dużo, więcej niż trzeba, czasami więcej, niż przystoi. Najdrobniejszy fakcik zakulisowy analizują pisma brukowe i komentują rozciągle, a gdy już sztuka nowa pojawi się na scenie, wówczas harce dziennikarsko-krytyczne w kilkunastu dziennikach uczą publiczność przez kilka tygodni rozmaitych teoryj estetycznych i moralnych. Że publiczność je przełknie bez szwanku, że mimo to popiera gorąco teatr, za wielką zasługę i dowód heroizmu zaliczyć jej trzeba.

Teatr przy naszych ścieśnionych ruchach zajmuje nażywiej znawców i profanów. Teatr jest dla Warszawy tem, czem dla was swobody autonomiczne i sejm, a przyjęcie nowego aktora wywiera takie wrażenie jak np. strącenie Midata baszy w Konstantynopolu.

Jeżelibyście chcieli posądzać nas ztąd o drobiazgowość, nie będę się kłócił, ale z drugiej strony przemawia to za gorącem zamiłowaniem publiczności w tem, co jej jeszcze pozostało.

Zauważyliście pewnie, ze teatr warszawski, czyli dramat i komedya, rozwinął się dopiero od lat kilku. Dawniej za czasów jenerałów Abramowicza i Haukego, grano komedyjki dyrektora Jasińskiego, oryginalne lub tłómaczone, anemiczne i nieszkodliwe, — okrutną tragedyę, farsę, melodramat lub owe sztuki dumasowskie, nie mające nic wspólnego ani analogicznego ze stanem kraju moralnym, społecznym i obyczajowym. „Muszkietery“ lub „Wujaszek całego świata“ oto czem się długo bawiła Warszawa. Fredrowska komedya, głównie „Śluby“ i „Geldhab“ były jedyną złotą nicią na tle szarem i bezbarwnem. Korzeniowskiego też kilka komedyj — w ostatnich czasach Abramowicz grać je zakazał — świadczyć miały o źródle twórczości oryginalnej.

Po za tymi dwoma autorami, dawanymi skąpo, nie znano już wcale autorów oryginalnych. Za krótkiej dyrekcyi ś. p. Haukego, stosunek ten nie poprawił się wcale. Dawali ci i owi próby swego pióra, ale i dyrekcya nie przyjmowała ich chętnie i publiczność odzwyczajona a właściwie nieprzyzwyczajona, nie popierała utworów oryginalnych, bojąc się nimi znudzić i w ogóle w wartość ich nie wierząc.

Teatr też pod względem finansowym zachwiał się i był bliski bankructwa, co życiem przypłacił jenerał Hauke. Wówczas już myślano w Petersburgu nad tem, w jakiby sposób pozbyć się teatrów warszawskich, których potrzeby nie dostrzegano, a które nadto stawały się ciężarem wymagającym ciągłego pokrywania deficytu. Na szczęście oddano teatr w zarząd p. Muchanowowi, który z początku zabrał się z energią do rządzenia i ład w administracyi zaprowadził. Ład naturalnie polegający na dwóch pomocniczych podstawach: na oszczędności nadzwyczajnej i na dobrym kierunku dramatu i komedyi, jako na jednem z najlepszych źródeł dochodów, bo dochody z opery włoskiej i z baletu nie pokrywały ani w połowie ogromnych łożonych na nie wydatków.

Dobrawszy sobie na reżysera ś. p. Chęcińskiego, człowieka bardzo zdolnego w tym zawodzie, sprowadziwszy panią Modrzejewską, Rapackiego, pannę Popiel ze Lwowa, a przy takich znakomitych talentach jak: Żółkowskiego, Królikowskiego, śp. Bakałowiczowej, zbierał wkrótce owoce swoich zabiegów.

Zrobił się ruch ogromny — obudziło życie, zajęcie w publiczności, a wkrótce nawet zapał doprowadzony do przesady.

Równocześnie wypłynęło na widownię kilka sztuk oryginalnych, do czego się głównie przyczynił konkurs dramatyczny krakowski. Spróbowano ich zrazu nieśmiało na warszawskiej scenie, lecz gdy próba nadspodziewanie świetnie się powiodła, gdy publiczność zaczęła się tych sztuk domagać coraz więcej, gdy zaczęło się ustalać przekonanie, że przedewszystkiem sztuka oryginalna podstawą być powinna, jako oparta na tle rodzinnem, dotykająca stosunków krajowych, a choćby i miejscowych, dająca wzory obyczajowe własne, charaktery z polskiego społeczeństwa, a nie wiecznie obce i nienaturalne lub nie wiele nas obchodzące figury, gdy powtarzam, przekonanie takie przeszło nadzwyczaj szybko w krew, los utworów oryginalnych był już zapewniony. Rzeczywiście, ruch ten zwiększał się coraz szybciej, autorów dramatycznych przybywało coraz więcej; między nimi kilka niezaprzeczonych talentów, tak, że dzisiaj zachętą do tłumnego pójścia do teatru jest sztuka oryginalna a nie tłumaczona z obcego, jak bywało dawniej.

Chęciński wprowadził też pierwszy na scenę warszawską tragedye Szekspirowskie, przy pomocy p. Modrzejewskiej, i odtąd repertoar teatralny zasilany Szekspirem, Szyljerem, V. Hugo, oparty na głównej podstawie sztuk oryginalnych spoważniał, wyszlachetniał, nabrał znaczenia w dziejach sztuki.

Zwrot ten nadzwyczaj szczęśliwy, opłacił się i finansowo nowej Dyrekcyi, ktora nabrała słodkiego przekonania, że można bardzo wygodnie egzystować bez — nie już subwencyi — ale z pewnością bez deficytu. Nie trzeba pomijać, że tak opera włoska jak balet są kulą ołowianą, ciągnącą zawsze na dno, ilekroć dramat wydźwiga tonący okręt na wierzch. Stało się też aksiomem naszym tutaj, że co zrobi dramat, to pożre opera włoska i balet.

Stanu tego zmienić się nie da całkowicie z przyczyn wyższych, z woli objawionej najwyżej; trzeba więc umieć zręcznie żeglować, zdradzieckie rafy omijać, z wichrem lub burzą razem nie płynąć, a niema obawy o rozbicie.

Jak zaś tylko żegiarz będzie zbyt zuchwały, niedbały o przestrogi, kaprysom swym podległy, wnet okręt trzaskać zacznie, a i woda do niego dziurami przelewać się gwałtownie.

Powyższa figura znaczy, że trzeba być niezmiernie oszczędnym, niezmiernie ostrożnym w wyborze i płaceniu artystów wszelkich, że operę włoską sprowadzić trzeba do *minimum*, albo — co jest trudnem — mieć ją wyborną, że jednych aktorów nie trzeba przepłacać, a drugich wcale przyjmować nie należy; że Dyrekcya ma pamiętać, iż teatra obydwa są małe i mało przynoszące dochodu, którego podwyższaniem cen powiększać nie wolno; że nakoniec drobne na pozór błędy lub pomyłki w obrachunku, zaokrąglają się niebawem w cyfrę, fatalnie na przeznaczonym budżecie ciążącą.

Nie chcę się rozpraszać w szczegółach, ale wiadomo, że 1) opera włoska bywa przepłacaną zawsze i że kiedy we Lwowie mają także coś podobnego do opery włoskiej, w Warszawie w tym sezonie płaci się za nią przesoloną cenę. Trzy na przykład tylko śpiewaczki mają razem na miesiąc rubli 4000, a dwie z nich są wstrętne; całość zaś tej opery bardzo słaba nie zapełnia teatru w jakiejbądź proporcyi do kosztów, zatem przyczynia się do deficytu teatru.

2) Jedni z aktorów dramatu i komedyi otrzymali

warzystwa centralnej kolei szląsko-morawskiej ustało już prawo i obowiązek zbudowania ich. Co do regresu zaś względem kosztów wynikłych dla państwa z zbudowania tych kolei, komisya nie widzi żadnego powodu, żeby wystosować do rządu wezwanie w duchu wniosku Stendla. Do tego bowiem potrzebaby naprzód udowodnić, że skarb poniósł już szkodę; ponieważ zaś koleje te nie są jeszcze wykończone, więc też trudno obliczać już koszta, a względnie szkodę. Ale choćby nawet suma już była znana, nie możnaby dokładnie doliczyć się, jaka ztąd urosła dla skarbu szkoda; bo szkoda ta mogłaby polegać tylko na różnicy kosztów budowy a wartości zbudowanych kolei, rachunek, który zaledwie możnaby przeprowadzić. Komisya wnosi przeto: „Izba zechce uchwalić: 1) wzywa się rząd, aby co do kaucyi znajdującej się w depozycie na rachunek centralnej kolei morawsko-szląskiej, wydał rozporządzenie w zastosowaniu brzmienia koncesyi; 2) nad dalszym wnioskiem dep. Stendla, domagającym się, aby rząd od tych, którzy zobowiązani byli do zbudowania kolei pobocznej do Würbenthal i do Römerstadt, zażądał zwrotu kosztów, które urosły państwu z zbudowania tych kolei kosztem skarbu — przechodzi Izba do porządku dziennego".

W dyskusyi zabiera głos nie wnioskodawca, lecz dep. Kronawetter, który broniąc się przeciw zarzutowi komisyi, jakoby mylnie był oskarżył *verwaltungsratów* i *Unionbank* o niegodne zagarnięcie 8 milionów złr., wraca do tej sprawy i bardzo obszernie ją wyłuszcza na podstawie faktów i dokumentów po części pominiętych przez komisyę, po części jej nieznanych. Sam syndykat kolei morawsko-szląskiej zagarnął przeszło 2 miliony; co do ogólnej zaś sumy sprzeniewierzonej, mówca przyznaje, iż pomylił się o 1 lub 2 miliony; pozostaje wszakże sam fakt znacznego przeniewierstwa. Wśród nader żywych w Izbie oznaków zadowolenia rozwodzi się mówca dalej o protegowaniu *Unionbanku* i koncesyonaryurzy kolei morawsko-szląskiej przez rząd, o nielojalnem postępowaniu rządu w tym względzie nawet wobec parlamentu. Jeśli komisya utrzymuje, że *Unionbank* poniósł straty, mówca temu nieprzeczy, z tą tylko różnicą, że przyczynę zbankrutowanego stanu tej instytucyi przypisuje nie stratom na *chabrusie*, o czem czas już mówić w parlamencie otwarcie, aby podobne wypadki nie wydarzały się w przyszłości. (*Brawo! brawo! słuchajcie! słuchajcie!*) Dalej dowodzi mówca i spodziewa się, że każdy nieuprzedzony będzie musiał przyznać mu słuszność, iż kolej morawsko-szląska nie dopełniła bardzo wyraźnie określonego warunku, skarb przeto niewątpliwe ma prawo uczynić ją za to odpowiedzialną. Ubolewając, że wielmożne *verwaltungsraty* i wielmożniejsze jeszcze banki doznają obchodzenia niesłychanie pobłażliwszego od biednych, opodatkowanych i to z krzywdą opodatkowanych, utrzymuje mówca, że kolej powinna nietylko stracić kaucyę, lecz i wynagrodzić skarb za szkodę poniesioną przez podjęcie budowy dwu wiadomych kolei pobocznych. Komisya sądzi wprawdzie, że nie możnaby się dorachować tej szkody, a przecież nic łatwiejszego jak wynaleźć różnicę między kosztami budowy a wartością kolei. Trzeba tylko mieć zamiar rzetelny i chęć szczerą, reszta się znajdzie. Mówca oświadcza się przeciw przejściu do porządku dziennego, co jest łatwym sposobikiem na ubicie nieprzyjemnych wniosków.

Sprawozdawca dep. A. Weeber zwraca uwagę, że nie co do całego wniosku Stendla wnosi komisya o przejście do porządku dziennego; owszem co do kuracyi, komisya nadaje tylko inną formę wnioskowi Stendla, a to dla tego, że Izba nie może, jak żąda Stendel, orzekać o zabraniu kaucyi, bo to należy do sądów; komisya przeto poleca rządowi zainicyować rozstrzygnięcie kwestyi o kaucyi. Co się tyczy wynagrodzenia skarbu za szkody wynikające z budowy kolei pobocznych, nie pozostaje nic innego jak przejść do porządku dziennego, bo koleje jeszcze nie ukończone.

Co do formalności przy głosowaniu wnosi dep. Grocholski, aby osobnemu poddać głosowaniu kilka wyrazów z 1go punktu wniosku komisyi, mianowicie wyrazy: „znajdującej się w depozycie na rachunek" — który to wniosek zmierzał widocznie do objęcia przyszłemi krokami nietylko kaucyi znajdującej się jeszcze w depozycie, lecz kaucyi w ogóle.

W głosowaniu przyjęto punkt 1szy z wyłączeniem owych wykazów jednogłośnie; przyczem przyjęto także wyrazy te, przeciw którym głosowali Polacy i stronnictwo prawa; nakoniec przyjęto 97 głosami punkt 2gi o przejściu do porządku dziennego w sprawie wynagrodzenia szkody przeciw 78 głosom deputowanych Polaków, stronnictwa prawa i skrajnej lewicy.

Koniec posiedzenia o godz. $2^1/_4$. — Następne w piątek.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela Bronisława Karasińskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowéj w Szówsku i tymczasowego nauczyciela Mikołaja Kamarę rzeczywistym nauczycielem młodszym, zawiadującym stale szkołą filialną w Cieniawie.

Naczelnik krajowéj dyrekcyi poczt nadał posadę ekspedyenta pocztowego przy nowoutworzonym urzędzie pocztowym w Węgierskiéj Górce, Wacławowi Kudernie, a posadę ekspedyenta w Muszynie ekspedytorowi pocztowemu Stanisławowi Purzyckiemu.

Wiedeń 6 marca. Na posiedzeniu Wydziału ekonomicznego Izby deputowanych odczytał dep. Neuwirth sprawozdanie komisyi o zniesieniu wolnego okręgu celnego m. Brodów. Sprawozdanie to kończy się wnioskiem, że na razie nie należy wchodzić w szczegółową rozprawę nad przedłożonym projektem ustawy. Następnie zdawał sprawę dep. Steffens o petycyach kilku fabrykantów krochmalu, w sprawie ustanowienia cła dowozowego w wysokości 5 złr. za 50 kilogramów przy dowozie do Austryi. Na wniosek sprawodawcy odstąpiono te petycye rządowi do uwzględnienia. Dep. Steffens zdawał daléj sprawę z petycyj austryackich fabrykantów surogatów kawy, o podwyższenie cła dowozowego od tych artykułów na 8 złr. za 50 kilogramów. Dep. Wolfrum przemawiał za podwyższeniem tego cła tylko do wysokości 4 złr. Dep. Neuwirth z uwagi na to, że wkrótce będzie ułożoną nowa taryfa celna, postawił następujący wniosek: Wzywa się rząd, ażeby przy układaniu taryfy celnéj, a względnie przy rokowaniach z państwem niemieckiem zwrócił uwagę na podwyższenie cła dowozowego od surogatów kawy, zniżonego w ostatnich czasach na 1 złr. Ten ostani wniosek został przyjęty. W końcu zdawał sprawę dep. Steffens o petycyi stowarzyszenia młynarzy czeskich, co do zaprowadzenia cła od mąki i produktów mącznych i zniesieniu cła zbożowego. Po dłuższych rozprawach uchwalił Wydział na wniosek sprawozdawcy odstąpić tę petycyę rządowi do możliwego uwzględnienia.

— Wydział kolejowy Izby deputowanych zastanawiał się dnia 3 b. m. nad projektem ustawy, wniesionym przez podkomisyę, w sprawie gwarantowanych dróg żelaznych. Narady podjęto przy § 4, który według wniosków podkomisyi tak opiewa: „Upoważnia się rząd do całkowitego lub częściwego objęcia ruchu na tych drogach żelaznych, które w przeciągu pięciu po sobie następujących lat zużytkują co roku więcéj niż połowę gwarantowanego zysku czystego. Prawo to traci rząd wówczas, jeżeli przedsiębiorstwo kolejowe zwróci przynajmniéj połowę długu zaciągniętego z tytułu gwarancyi państwowéj." Po bardzo ożywionych rozprawach przyjęto ten paragraf w pierwszéj jego części z nieznacznemi poprawkami stylistycznemi, a drugą część odesłano napowrót do podkomisyi.

Rosya.

Dziennik rosyjski *Nowosti* podaje wiadomość, że 21 lutego (5 marca) ma się rozpocząć w sądzie senackim w Petersburgu, w sekcyi, przeznaczonej dla sądzenia spraw o zbrodniach stanu, roztrząsanie „bardzo ciekawej i wielce skomplikowanej sprawy" o rozpowszechnianie w Moskwie, Tule, Kijowie i Woznesensku książek i broszur „treści wzbronionej i zbrodniczej, mających wyraźną tendencyę, obalenie istniejącego ustroju państwowego w Rosyi". Dziennik wspomniony dodaje, że sprawa ta prawdopodobnie roztrząsa się i sądzoną będzie przez dwa albo trzy tygodnie, ponieważ liczba oskarżonych i świadków jest bardzo znaczną: pierwszych bowiem liczy się 50, a ostatnich około 150. Urząd oskarżyciela w tej sprawie pełnić bedzie prokurator sądu okręgowego moskiewskiego Zukow, w liczbie zaś obrońców staną pierwsi adwokaci petersburscy, jak Spasowicz, Gerard i inni.

Inny zaś dziennik, mianowicie *Nowoje Wremia* podaje wykaz imienny wszystkich podsądnych, skompromitowanych w sprawie powyższej. Poczet ten dość jest ciekawy z tego względu naprzód, że obok nazwisk plebejuszowskich, mieści on niejedno imię, należące do pierwszej arystokracyi rosyjskiej, a powtóre, że nie znajdujemy w nim ani jednego nazwiska polskiego, pomimo, że sprawa obejmuje Kijow i Moskwę, których naukowe zakłady mieszczą w sobie wielką liczbę naszej młodzieży.

Oto jest ów poczet w całości: studenci uniwersytetów: Iwan Dżadari, Michał Czekoidze, Gregorz Zdanow, Stepan Kardaszew, Wasili Gieorgiewskij, Alexander Lukaszewski, Mikołaj Wasiljew; mieszczanki: Zofia Bardina, Lidya Figner, Barbara Aleksandrowa, mieniąca się księżną Cycyanową; szlachcianki: Aleksandra Kikodze, Olga i Wiera Lubatowicz; Jan Barinow, Semen Agapow, Piotr Aleksiejew, Pafnutij Nikołajew, Fiłat Jegorow, Włodzimierz Aleksandrow, Anna Toporkowa, Katarzyna Gamkrelidze, Iwan Złobin Iwan Titisow, Jerzy Sidoradzki, Iwan i Mikołaj Jedukowy, Wasyl Kowalew, Iwan Kurakow, Michał Woronkow, Martyn Mołodeckoj, Grzegorz Aleksandrow, Hess Helfman, Piotr Ostrow, Antimos Gamkrelidze, ks. Aleksander Cycjanow, Mikołaj Cwiliniew, Barbara Batiuszkowa, Nadzieja, Marya i Eugenia Sabbotin, Helena Medwediew, Nadzieja Gieorgiewska, Katarzyna Wiedeńska, Aleksy Muromski, Michał Owczynnikow, Iwan Rozdestwiński, Leon Iwanow, Grzegórz Bromirskoj, Aleksander Bielajewski i ks. Aleksander Trubeckij.

W korespondencyi do *Wiener Abend Post* także jest wzmianka o tem, oraz o demonstracyach młodzieży przeciw ministrowi oświaty hr. Tołstoj.

We właściwym czasie podamy tok i treść procesu powyższego. Dziś czynimy o nim krótką wzmiankę na dowód, że ukończony niedawno proces „nihilistów", nie jest ostatnią sprawą z tych, które niepokoją rząd rosyjski, nurtując tamtejsze społeczeństwo groźną propagandą anti-rządową i socyalistyczną.

Sprawa wschodnia.

Ministerstwo spraw zewnętrznych w Londynie ogłasza następującą depeszę jako dodatek do *Księgi błękitnej*:

Earl Derby do sir H. Elliota.

Londyn 29 sierpnia 1876 r.

Uważam za rzecz potrzebną zrobić Panu uwagę, która niech służy za wskazówkę, że wrażenie wywołane wypadkami w Bułgaryi, zniszczyło tu zupełnie sympatyę dla Turcyi. Uczucie to jest powszechnem i tak silnem, że nawet na wypadek, gdyby Rosya wypowiedziała wojnę Turcyi, rząd Jej Kr. Mości praktycznie nie byłby w stanie wmięszać się. Podobny wypadek postawiłby Anglię w przykrem bardzo stanowisku. Pokój więc jest koniecznie potrzebnym. Używaj Pan dyskrecyi swojej przy rozmowach, jakie będziesz prowadzić, ale zrozumiesz Pan, jak ważnem jest, aby ministrowie tureccy zapatrywali się jasno na położenie rzeczy i abyś nakłaniał Portę w najenergiczniejszy sposób do stanowiska pojednawczego".

Journal de Paris ogłasza następujący list Midata baszy, datowany z Neapolu d. 26 lutego:

Jestem Panu bardzo wdzięcznym za przesłanie mi wycinku z gazet, zawierającego list, którego nigdy nie pisałem, a który uważam nietylko za apokryf, ale za tendencyjnie zmyślony. W mojej korespondencyi z JCMością zachowywałem się zawsze odpowiednio i z największym szacunkiem, a ze względu na położenie krytyczne, w jakiem się państwo znajdowało, uważałbym za zdradę słusznej sprawy mojej ojczyzny i interesów mego monarchy, poddanie się naciskowi i usunięcie się z mego stanowiska. W tej myśli możesz Pan zaprzeczyć formie i treści tego pisma. Proszę przyjąć i t. d.

Midat".

Dziennik urzędowy grecki *Messager d'Athènes* umieścił niedawno w swych szpaltach bardzo ostry artykuł przeciw Rosyi, w którym dowodzi, że Rumuni i Madjarowie są przeznaczeni przez Opatrzność do stawienia przeszkód upragnionemu przez Rosyę zjednoczeniu plemion słowiańskich, które, wobec wzrastającéj potęgi rosyjskiéj, grozi niezmiernem niebezpieczeństwem całéj Europie. Rosya nie może zdobyć prowincyj południowo-słowiańskich, niepodbiwszy wprzód Węgier i Rumunii. Europę, niemniéj jak Grecyę, Węgry, Rumunię, zaborcze plany Rosyi obchodzą i dotykają bardzo: to też powinna ona wszelkiemi siłami starać się przeszkodzić tym planom, mającym cel wyraźny i jedyny — zagarnięcie pod berło rosyjskie półwyspu Bałkańskiego. Słowem Europa cała, a Grecya przedewszystkiem, zdaniem publicysty ateńskiego, powinna się skoalizować z Turcyą przeciw Rosyi, jako propagotorce zgubnych idei panslawistycznych.

Taka jest treść artykułu *Messager d'Athènes*. *St. Piet. Wied.*, które artykuł ów podnoszą, naprzód ciskają nań pioruny gniewu, a potem usiłują dowieść bezzasadności twierdzeń publicysty greckiego, tudzież stronności i szkodliwości jego tendencyj. Zdaniem dziennika petersburskiego artykuł powyższy dowodzi, do jakiego stopnia sprawa tak drażliwa, jaką jest kwestya wschodnia, zaślepiać, czyli, jak się dziennik wyraża „ogłupiać ludzi" jest w stanie, jeżeli publicysta grecki, (o którym wiadomo, że jest dobrym patryotą i nie działa w złéj wierze) może marzyć o sojuszu grecko-tureckim i koalicyi europejskiéj, jako o środku wybawienia świata z mniemanych niebezpieczeństw. „Czy można wynaleźć coś już bardziéj potwornego nad powyższą kombinacyę polityczną?" zapytuje dziennik rzeczony. A jednak mówi daléj, myśl ta znajduje wiele sympatyj i zwolenników we wszystkich sferach ludności greckiéj, z wielką nienawiścią i nieufnością poglądającéj na Rosyę i obwiniającéj ją, że opiekuje się zbyt gorliwie żywiołem słowiańskim, z wyraźną ujmą najżywotniejszych interesów greckich. Rosya, rozumują Grecy, propagując panslawizm, stawia tamę rozwinięciu się i wcieleniu myśli o cesarstwie Bizantyńskiem; Rosya pragnie zagarnąć Konstantynopol dla siebie, aby stolica ta nie dostała się Grekom, którzy więcéj mają do niéj praw niż Rosya i niż ktokolwiek inny.

Ciekawym jest i charakterystycznym sposób, w jaki następnie dziennik rosyjski usprawiedliwia się z zarzutu, czynionego Rosyi, że chce zagarnąć dla siebie Konstantynopol. Widocznem jest staranie zupełnego usprawiedliwienia się z tego zarzutu. Odwołuje się naprzód dziennik rzeczony do świadectwa Welingtona, którego pamiętniki ogłasza właśnie *Daily News*, a który ma w nich twierdzić stanowczo, że w r. 1829, po odniesieniu przez Dybicza zwycięstwa nad Turkami, zdobycie Stambułu i zagarnięcie Turcyi zależało w zupełności od Rosyi, a przecież nieskorzystała ona z téj sposobności, dając tem dowód, że opanowanie Konstantynopola, ani upadek Turcyi nie stanowi wcale zasadniczych podstaw polityki rosyjskiéj. Daléj zaś dziennik rozumuje, że rozpadnięcie się Turcyi postawiłoby Rosyę w niemniéj kłopotliwéj pozycyi, jak i inne państwa europejskie: Rosya bowiem, chociaż nie pragnie posiadania Konstantynopola, a tem mniéj całego Bałkanu, nie może jednak pozwolić, aby inne jakiebądź mocarstwo rozciągnęło panowanie swe nad Bosforem. Ztąd więc wypada, że istnienie Turcyi w równym, jeżeli nie większym stopniu potrzebnem dla Rosyi jak dla mocarstw innych, które obawiają się nawzajem, aby Rosya nie została spadkobierczynią cesarstwa Osmanów.

Nigdy jeszcze nie argumentował w ten sposób dziennik półurzędowy rosyjski. Jakkolwiek argumenta te są paradoksalne i nie mogące się ostać przed krytyką gruntowną, z tem wszystkiem tendencya artykułu powyższego zdaje się dowodzić, że rządowi rosyjskiemu bardzo dziś zależy na tem, by Europa przestała go posądzać o zaborcze zamiary na Wschodzie. Co się tyczy r. 1829, to wiadomo, że cesarz Mikołaj się zatrzymał pod dyplomatyczną presyą mocarstw.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 marca. Jutro odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej celem załatwienia spraw pozostałych z porządku dziennego ostatniego posiedzenia zwyczajnego. Oprócz tego przyjść jeszcze ma pod obrady: wniosek Komisyi uporządkowania miasta, aby kwotę 100,000 złr. przeznaczoną na budowę rzezalni miejskiej, podwyższyć do 127,000 złr.; oraz, aby zatwierdzić oferty na dostawę materyałów do budowy tejże rzezalni; dalej wniosek sekcyi ekonomicznej o zatwierdzenie ofert na budowę kanałów miejskich; wreszcie sprawozdania sekcyi skarbowej o zamknięciu rachunków funduszu Rudolfa, funduszu Dietla i laudemialnego.

— Do uwag wczorajszych o pożyczce miejskiej dla Towarzyswta zaliczkowego winniśmy jeszcze dodać, że Towarzystwo wzajemnego kredytu, o pożyczkę do Rady miejskiej nie podawało, a część funduszów miasta została w tem Towarzystwie na książeczki złożona na takich samych warunkach, jak dla każdego składającego fundusze, a zatem do dysponowania niemi według potrzeby. Inna część kapitałów miejskich w tych samych warunkach lokowaną została w Kasie Oszczędności.

— Prof. Dr Rydel, o którego chorobie w skutku obić pokojowych arszenikiem nasyconych, pisaliśmy, przyszedł już do zdrowia i udziela znów chorym na oczy pomocy.

— Bywają niekiedy zacięte spory między dziennikami przeciwnych obozów; zdarza się także, iż jeden dziennik prostuje wiadomość przez inny podaną, ale nie znanem jest dotąd w publicystyce europejskiej „prostowanie zapatrywań." Dziwoląg taki publicystyczny mógł tylko we Lwowie urodzić się i to w zarozumiałej głowie redaktora *Gaz. Narodowej*. Czytamy bowiem w niej ten kolosalny profesorskim tonem wyrzeczony bezsens: „*Czas* krakowski, którego mylne zapatrywania na Moskwę niejednokrotnie prostować musieliśmy." Szanowna Gazeto! nie zaprzeczamy, że masz zwykle, a nietylko „niejednokrotnie" odmienne od *Czasu* zapatrywania nietylko na Moskwę, ale na wiele innych rzeczy, racz jednak zważyć, że gdyby *Czas* musiał za panią matką powtarzać wszystką mądrość Twoją, mogłabyś go oskarżyć, że się w Twoje piórka stroi; więc woli on już poprzestać na swoich, choć nie tak błyszczących. Niepotrzebnie jednak chełpisz się; świat zna się na Twojej wartości.

— W ostatnich czasach zdarzyło się kilkakrotnie, iż żydzi zwozili na targ zepsute ryby. Komisarz targowy p. Siermontowski przed kilkunastu dniami zabrał aż 14 sztuk szczupaków, które według opinii weterynarza miejskiego okazały się w wysokim stopniu zgnilizny, tak, iż mogły się stać przyczyną otrucia. D. 28 lutego, 2 marca i dziś znów zabrano po jednej sztuce szczupaków zgniłych lub blizkich zgnilizny, w każdym razie zdrowiu szkodliwych. Zabrane ryby wrzucono do Wisły.

— Dnia 5go b. m. odbył Wydział tutejszego Towarzystwa muzyczycznego zwyczajne posiedzenie miesięczne pod przewodnictwem wiceprezesa p. starosty Wachtla. Po załatwieniu czynności bieżących zajmowano się sprawą lokalu tymczasowego i stałego, roztrząsając 3 różne w tej mierze projekta. Gdy sprawy te zawisły częścią od przeprowadzenia odnośnych rokowań z władzami, częścią od uchwalenia preliminarza na rok następny, postanowiono załatwienie ich odłożyć do następnych posiedzeń. Wysłuchano sprawozdania Komisyi artystycznej z egzaminów półrocznych odbytych w szkole Towarzystwa, wybrano Komisyę mającą wypracować program egzaminów kwalifikacyjnych na nauczycieli; postanowiono przypomnieć interesowanym, że naznaczony konkursem tegorocznym termin nadsyłania kwartetów lub chórów wokalnych ubiegających się o nagrodę, upływa z d. 1go kwietnia b. r. Na wniosek Komisyi artystycznej uwolniono 2 uczniów całkowicie, 1 w połowie od opłaty za naukę muzyki pobieraną w szkole Towarzystwa. W końcu zapisano 15 zgłaszających się osób w poczet członków Towarzystwa. Ponieważ dotychczasowy podskarbi p. Grossmann z powodu braku czasu zrzekł się tej godności, przeto w myśl § 8go statutu wstępuje w tegoż miejsce do Wydziału od początku przyszłego miesiąca p. Aleksander Bondzewicz, który podczas wyborów d. 19go czerwca r. z. na tęż godność po nim najwięcej głosów otrzymał.

— W piątek d. 9go b. m. urządza Towarzystwo muzyczne w sali redutowej 2gi koncert pod kierunkiem artystycznym Stanisława Niedzielskiego, a z współudziałem orkiestry wojskowej pułku 40. Program jest następujący: 1) Haydn: Symfonia IX *C* mol orkiestra. 2) Żeleński: „Chór Aniołów". Kantata na solo sopran, chór żeński i orkiestrę. 3) Żeleński: „Andante z Symfonii" orkiestra. 4) Gounod: „Gallia". Kantata na solo sopran, chór mięszany i orkiestrę.

— Amatorowie, którzy na Strzelnicy odegrali: *Posażną Jedynaczkę* ofiarowali p. Podwyszyńskiemu reżyserowi teatru krakowskiego ładną srebrną cygarniczkę na pamiątkę tego przedstawienia, którem kierował.

— W skutek wiadomości o niszczeniu pomników w katedrze tarnowskiej, konserwator prof. Łepkowski, jak się dowiadujemy, zgłosił się do tamtejszej kapituły katedralnej z życzeniem, aby mógł otrzymać relacyę w tej sprawie, poczem ma zamiar udać się zaraz na miejsce.

— N. Pan udzielił gminie Rypiana w powiecie turzańskim zapomogi w kwocie 100 złr. na dokończenie budowy cerkwi miejscowej.

— Prokuratorya skonfiskowała wczorajszy Nr. 52 *Gazety Narodowej* za artykuł p. n. *Propaganda publiczna najstraszniejszego teroryzmu.*

— Minister Dr Ziemiałkowski ofiarował 10 złr. na bibliotekę szkoły ludowej w Leżajsku.

— X. Jukundy Bielak, archiwista Ziemi Świętej daje w ostatnim numerze *Kroniki Rodzinnej* wykaz szkół i szkółek bezpłatnych, utrzymywanych na Wschodzie pod protekcyą rządu tureckiego przez misye katolickie X. Franciszkanów i innych zakonników. Liczba tych szkół tak męzkich jak żeńskich jest nader znaczna stosunkowo do ludności chrześciańskiej okolic, w których się mieszczą. Korzystają też z nich mieszkańcy innych wyznań chrześciańskich. Pomiędzy nauczycielkami zakładów żeńskich są i rodaczki nasze. Z zakonu zwanego sióstr św. Józefa od Objawienia, Letycya Szczygielska jest nauczycielką muzyki w Jaffie; Jadwiga Ajatowska w Sydonie w Syryi; w Mulejmenie w Indyach (królestwo Birmańskie) Celestyna Stecewiczówna daje lekcye języka francuskiego i angielskiego, a Halina Heydukiewiczówna udziela prócz tychże języków lekcyi muzyki dzieciom króla birmańskiego. Robót uczą w szkółkach: w Jerozolimie Albertyna, a w Sydonie Idalia Szczygielska, oraz Salomea Zieniewiczówna w Zarnaku na wyspie Cyprze. Z rodaków naszych są zakonnikami w Jerozolimie: Władysław Schneider, Jakób Katarzyński, wspomniany Jukudyn Bielak, oraz brat Jan Gronet, ogrodnik w Gettsemanii, ojciec zaś Mateusz Lisicki misyonarz apostolski, jest proboszczem w Betlecmie.

— Wczoraj powieszono w Wiedniu Hacklera, murarza, mordercę własnej matki.

— Onegdaj popełniono znów w Wiedniu rozbój za białego dnia. W śródmieściu przy ulicy Bäckerstrasse wszedł do sklepu płóciennego młody, porządnie ubrany mężczyzna, kazał sobie odkrajać dwa metry płótna wartości 70 centów i położywszy banknot na 5 złr., zażądał reszty. Żona kupca sama jedna obecna w sklepie, sięgnęła do szuflady po drobne, a wtedy kupujący przeskoczywszy przez kasę, schwycił ją za gardło, kilka chwil dławił, wreszcie uderzył kułakiem w skroń i powaliwszy zemdloną na ziemię, pochwycił 50 złr i zniknął. Dopiero w pół godziny potem znaleziono kupcową na ziemi, zemdloną i docucono się jej. Sąsiedzi widzieli od paru dni dwóch mężczyzn krążących w pobliżu sklepu płóciennego i rysopis jednego z nich zgadzał się z rysopisem napastnika. Upatrzyli oni stosowną chwilę, gdy kupcowa sama jedna była w sklepie i podczas kiedy jeden wszedł do sklepu, drugi pozostał na czatach.

— Z powodu demonstracyi w Pradze czeskiej podczas przyjazdu tam Czernajewa, skazano onegdaj sądownie jednego szewca na trzy tygodnie kozy a jednego czeladnika od lakiernika na dwa tygodnie.

— Onegdaj w Pradze czeskiej czeladnik ślusarski Żurek, który niedawno się ożenił i źle się z żoną obchodząc, zmusił ją do ucieczki do domu rodzicielskiego, przybył tam i z rewolweru położył trupem ojca swej żony 60-letniego stróża domu karnego, żonę swoją chybił i wybiegłszy na ulicę, spotkał jej szwagra, którego również zastrzelił, a potem sam sobie życie odebrał.

---

zaraz z początku zanadto wielkie pensye roczne lub *feu*, inni przyjęci lub trzymani są z łaski czy litości, bo okazują się stale niepotrzebnymi, i niepożytecznymi teatrowi, a liczba ich spora. Samych kobiet, których się nie widzi rok cały, a gdy się ich nie widzi, nikt za niemi nie tęskni, jest pięć lub sześć. Mężczyzn także młodszych kilku je chleb darmo. Razem wzięte wynosi to sporą sumę.

3) Nieodpowiedni kierunek reżyseryi wogóle.

W operze polskiej reżyser ani dyrektor niewiele zdołają wytworzyć, czy to dla dobra artystycznego sceny, czy dla jej dobra materyalnego. Opera polska nie jest popieraną, nie jest zasilaną, skład osób nieliczny, ubogi, nie jest powiększany, zdaje się umyślnie siłami polskiemi rozprószonemi a popisującemi chwalebnie po Europie. Trudno więc, ażeby garstka tych śpiewaków zadowolniła wybredny gust publiczności warszawskiej, tem więcej, że przecie i oni przez tyle lat pracy znacznie się pomęczyli, nie mając nigdy do wielkich w sztuce postępów ochoty. Fileborn, tenor, miał w życiu artystycznem swojem chwile świetne, był ulubieńcem publiczności, — zasnął na wieńcach, zmęczył się i znudził, dziś z obowiązku już i na urząd śpiewa. Cieślewski więcej ma zapału i więcej głosu, ale mniej artyzmu i wdzięku, a jeszcze obaj oni filarami warszawskiej opery. Pani Dowiakowska wytrwała, pracowita i umiejętnie śpiewająca, ale sama jedna — pomocnicy nie ma, gdy ją miała w pani Miller-Czechowskiej, gdy zdawała się opera odżywiać, zerwała p. Miller-Czechowska, zapewne nie z własnej winy i ochoty i odjechała.

Inni śpiewacy i śpiewaczki — a maluczko ich — wyszli wszyscy, jakby z jednego stempla, bo metody ich znieść trudno, jeżeli w ogóle metodą śpiew ich nazwać można. Małemi przecież środkami dałaby się rozwinąć ta biedna nasza opera, śpiewająca w letniej tylko porze, gdy już po Włochach śladu ani jakiegobądź wspomnienia nie ma.

Nadużywają jej do operetki i wodewilu, w następstwie tego nie mamy ani porządnej opery, ani porządnej operetki. W operetce reżyserem p. Chodźko, pobierający dobrą pensyę za to, żeby nic a nic nie robić, żeby raz na rok wystąpiwszy w oklepanem „Małżeństwie przy latarniach" piszczeniem i mimiką wmówić w łatwowiernych, że on tam ma głos jakiś podobno. W całej operetce ani jednej, nie już dobrej, ale zręcznej choćby i lubionej śpiewaczki, i kiedy w Niemczech w lada teatrzyku jest jakaś pseudo Gallmeier, Geistinger, lub kopijka Schneider, lub Judie, jest jakaś z werwą przynajmniej, lub z pięknym głosem; w naszej operetce śpiewaczki wyobrażenia nie mają o tem, co śpiewają. Nigdy, jak żyły, nie domyślały się, że kompozytor lekki, ten lub tamten, jest dowcipnym, że melodya nawet jego żartobliwa, delikatna, odpowiednio odśpiewaną być musi.

Lecoqu'a „Pani Angot" obiegła całą Europę z powodzeniem, u nas upadła — ale trzeba widzieć, z jaką uroczystą powagą, z jaką tragiczną zgrozą otwierają te panie usta, ażeby przepuścić przez gardło wesołą, życiem drgającą piosnkę.

Mimo to przy tym samym składzie osób operetka podniosłaby się niezawodnie, lecz reżyser tutaj jest wszystkiem; on z niczego stworzyć może coś, on z talenciku zrobić może talent, z niedołęztwa zręczność, z ciężkiego w tonu i tekstu, wydobyć dowcip lub komizm, sztuczny wprawdzie, ale pozwalający na popis aktorowi.

Informacye więc twórcze prawie; a właśnie dla tego, że w operetce tak mało bywa twórczości — są wyłącznym przywilejem reżysera i jego zasługą, a gdy tych nie ma wcale i gdy mimo to trzyma się i jego i liczne osoby operetki, — bardzo naturalnie, że budżet cierpi na tem, i że jestto jedna z tych raf ukrytych pod wodą na pozór gładką i spokojną.

Naturalnie — reżyserya dramatu i komedyi, jako przygotowująca główne zapasy spiżarniane teatru — najważniejsze zającby powinna miejsce, a tu dzieje się od niejakiego czasu całkiem przeciwnie. Ś. p. Chęciński, jak dziś wszyscy, którzy go lubili i nie lubili, przyznać są zmuszeni, był jedynym, fachowym, wytrawnym i energicznym reżyserem. On też wprowadził wszystkie poważne dzieła na scenę, on zorganizował o ile się dało siły młodsze aktorskie, on podtrzymywał urok kilku wybitnych postaci artystów przez oddawanie im ról odpowiednich.

Autorowie mniej byli z niego zadowoleni — mówili, że był dla nich cokolwiek zgryźliwy i ostry, że nie lubił dobrych sztuk nowych, ale trzeba zapomnieć o tych drobiazgach w obec jego niezaprzeczonych zasług, położonych dla sceny na polu reżyseryi i autorstwa.

Na jego spuściznę reżyserską miało wielu apetyt sępi — p. Rapacki, który właśnie wystąpił wtedy po raz pierwszy w swem życiu, jako autor z „Witem Stwoszem" został następcą

Reżyserował rok. Po roku jego reżyseryi, dyrekcya namyślała się długo, aż wybrała p. Władysława Bogusławskiego, literata.

P. Bogusławski jako reżyser całkiem był niefachowym, lecz posiadając ukształcenie wyższe, charakter łagodny, mógł się po jakimś czasie wprawić [illegible] tych „zdenerwowanych" ulubieńców kapryśnej pani.

t. j. publiczności, podziękował po ośmiu miesiącach. Ster oddano p. Deryngowi. Na tych fluktuacyach traci repertoar, a chociaż na szczęście ciągle jakby same przez się napływają sztuki oryginalne — teraz zaś komedye ś. p. Fredry — jednak całości repertoaru, któryby stanowił podstawę większej sceny, stworzyć niepodobna, a co daleko gorsza, że brak zdolnego reżysera, przy braku szkoły dramatycznej, nie wyrabia nic a nic sił młodych.

Warszawska scena skutkiem tego trzyma się kilkoma potęgami, a gdy te ubędą — pozostanie słabszą od każdej sceny prowinconalnej większej.

W następnych listach zarysuję szerzej stosunki dziennikarskie czyli krytyczne, autorskie i literackie, starając się was obznajomić z pojedynczemi więcej znanemi osobistościami. Zatrzymałem się dłużej nad teatrem, bo około niego grupuje się wiele interesów intelektualnych, których ostatecznie za dużo tu nie mamy.

* * *

Karnawał nie był huczny — bieda jest u nas, ale pozłacana, dumna, przykrywająca jak hidalgo hiszpański łachmany swoje pozłocistym płaszczem. Ile się w tej poczciwej Warszawie dla biednych daje, o tem nikt wiedzieć nie może, kto tu dłużej nie mieszka. Kilka słów w piśmie o nędzy rodziny, o potrzebie kształcenia się młodego człowieka, o chorobie starca, o kalectwie lub opuszczeniu kobiety, a zaraz sypią się hojne czasami nadzwyczaj hojne datki. [illegible] nym być może, że zasiłek odrazu ogromnie się wzmoże.

Bal maskowy z Tombolą dany w ratuszu na cel dobroczynny, był bardzo świetnym, a gdyby miał odpowiednie miejsce, choćby pięć razy większe, byłby pięć razy tyle zarobił. Odczyty na osady rolne, które zeszłego roku tak nadzwyczaj podniósł urokiem swego wykładu Stan. hr. Tarnowski, nie mają tak samo odpowiedniego pomieszczenia. Trzy razy tyle osób pragnie się dostać do tych samych sal ratuszowych, a biletów dostać niemożna. Abonują się na prelekcye, proszą, nieledwie intrygują, żeby tylko dostać bilet na posłuchanie odczytu, czy on traktuje przedmiot estetyczno-filozoficzny, czy przyrodniczy nawet specyalno-chemiczny.

Czy i u was bywa taki zapał? Nie wiem, życzę wam tego, wrogi jednak nasze przyznać muszą, że Korona wogóle, a Warszawa w szczególe, czujną jest niepospolicie na wszystko, co się zwie dobrem, że ma instynkt jak najszlachetniejszy człowiek, że złem brzydzi się wyraźniej trochę, aniżeli gdzieindziej, że dobrych synów swych przytula i kocha, a niedogodnymi pogardza.

Jeżeli mówię kraj i Warszawa, to mówię społeczeństwo. Jest ono pomimo tylu doświadczeń krwawych, tylu zawodów, tylu operacyj bolesnych dokonywanych ustawicznie na jego ciele, zdrowszem i lepszem od wielu innych, cieszących się szczęśliwym normalnym rozwojem.

— W zeszłą sobotę żona Adalberta Talleyrand-Périgord ks. Montmorency, mieszkającego w Paryżu, wracając z balu, rozbierała się w sypialnym pokoju przed kominkiem, na którym palił się ogień. Suknia księżny zapaliła się z powodu nieostrożnego zbliżenia się do ognia. Wszelka pomoc była bezowocną. W kilka minut wśród okropnych męczarni księżna życie skończyła. Księżna była z domu Agnado de Las Morismas i dopiero przed kilku laty wyszła za mąż, pozostawia ona małą córeczkę.

— W Bruges, w Belgii, znaleziono na okopach ciało sędziego śledczego Petithana z Liège, który sobie życie odebrał. Przed półtora rokiem miał on powierzone sobie śledztwo w sprawie przeniewierzenia pół miliona franków bankowi „Bonne Espérance“ przez dwóch urzędników tego banku. Sędzia zrobił u nich rewizyę, zabrał w papierach 80,000 franków i zamiast złożyć te wartości do depozytu, zatrzymał je u siebie, gdyż jak twierdził, potrzebował ich dla ułatwienia śledztwa. Zaraz też potem sędzia zaczął prowadzić życie wystawniejsze i zaniedbywać się. Po kilku miesiącach wezwany przez prezesa sądu, aby spieszył się ze śledztwem, tłumaczył się brakiem czasu; gdy zaś w kilka tygodni nalegano na niego, zażądał urlopu, aby mógł oddać się wyłącznie tej sprawie. Gdy jednak temi czasy nastał w Liège inny prezes sądu i chciał widzieć akta tego procesu, Petithan zeszedł mu z oczu i wyjechał do Bruges, gdzie sobie życie odebrał. Z onych pieniędzy prawie nic nie zostało.

— Zadanie nielada dano do rozwiązania politechnice w Akwizgranie. W fabryce Rhenama w Stolbergu jest komin, blisko 400 stóp wysoki, naokoło otoczony zabudowaniami. W ostatnich czasach kolos ten zarysował się w sposób bardzo groźny, zwłaszcza u wierzchołka swego i zachodzi obawa, że przy lada większej burzy może runąć na sąsiednie budynki. Okazała się więc gwałtowna potrzeba zaradzenia złemu, i wezwano politechnikę akwizgrańską do oświadczenia się w tej mierze. O naprawie komina nie może być mowy, ponieważ raz nie utrzymałby rusztowania odpowiednio wysokiego, a powtóre koszt byłby ogromny w stosunku do wątpliwego zresztą rezultatu, jakiby restauracyą osiągnięto. Trzeba zatem koniecznie usunąć go — ale w jaki sposób? Do częściowego rozebrania od szczytu poczynając, trzebaby wznieść rusztowanie tak samo, jak do restauracyi, obalając zaś kolos od razu, narażałoby się na zupełne zniszczenie budynki sąsiednie. W istocie zadanie godne techników dziewiętnastego stulecia! Zobaczymy wkrótce, jak je rozwiążą.

— Od kilku dni przebywa w Stambule gość, którego pojawienie się zwraca na siebie uwagę nawet w ulicach stolicy tureckiej, która w codziennem życiu jest zwykłą widownią najbardziej pstrych, najdziwaczniejszych i różnowzorem bogactwem kolorów, odbijających od siebie kostiumów. Jest to naczelnik osiadłego w pobliżu Bagdadu wędrownego szczepu, który przed laty, wskutek uciemiężenia władców tureckich, przeszedł na terytoryum perskie. Panowanie Szyjtów mniej jeszcze jak się zdaje przypada do smaku szukającym swobody łupiezcom, niż panowanie semickich współwierców, kiedy herszta swego wysłali z prośbą do sułtana, aby im do dawnych siedzib wrócić dozwolił. Ow książę nomadów 30-letni, nadzwyczajnie piękny mężczyzna z czarnemi oczyma i włosami, z pełną brodą, nosi na głowie ogromny fantastycznie okręcony turban z białego muślinu, bogato złotym haftem tkanego. Szkarłatny burnus oblamowany czarnym aksamitem spływa z wspaniałej postaci Araba, spięty w stanie pasem z złotogłowia, w którym znajduje się istny arsenał kosztownych, po części drogiemi kamieniami wysadzonych pistoletów i puginałów. Jeździ on zwykle na białym mule nieosiodłanym, lecz pokrytym aż do ziemi sięgającym purpurowym czaprakiem. Orszak jego stanowi 20 młodych ludzi z jego szczepu.

TEATR. We czwartek d. 8go marca: Po raz trzeci: Komedya w 5ciu aktach wierszem hr. Aleks. Fredry: *Rewolwer*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— D. 6go marca pochmurno; termometr od — 2·8 doszedł do + 6·0 C. Barometr stoi nisko; o 6ej rano dnia 7go marca wysokość jego była 729·8 mill., termometru — 1·0 C. Wiatr północno wschodni.

— We czwartek dnia 8go marca: Św. Jana Bożego i św Beaty panny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 4 marca.

Wyjąwszy na samym początku, ostatni tydzień był dla kursów w ogóle nie zły pomimo wrażenia, które sprawiła broszura o Staatsbahnie, i zakończył się dobrze, choć wczoraj Dyrekcya Zakładu kredytowego ogłosiła dość smutne dla akcyonaryuszów tego instytutu wiadomości. Z drugiej strony trzeba uważać, że w ciągu tych ośmiu dni nastąpiło między rządami przed[illegible] porozumienie co do nominacyi wice-gubernatorów banku, że został stanowczo zawarty pokój między Turcyą i Serbią, że nic nie wskazywało, aby Moskale mieli natychmiast uderzyć na państwo ottomańskie, że minister handlu nie wykonał swej groźby, że wydział kolejowy obraduje spokojnie i że się oświadczył w zasadzie za pokryciem deficytów eksploatacyjnych, ale i za projektem do prawa, tyczącym się sekwestracyi gwarantowanych kolei żelaznych, i nareszcie, że co najważniejsza, „*Chambre syndicale des agents de change*“ dała naszej rencie złotej wstęp urzędowy na giełdę paryską. Skutkiem tej naturalizacyi całkowite umieszczenie 40 milionów stale nabytych przez syndykat Bankvereinu, można uważać za rzecz dokonaną, gdyż choćby miano pominąć drogę subskrypcyi, renta, której znaczną część już i tak sprzedano, będzie w mgnieniu oka rozkupioną przez kapitalistów francuskich. Oswoiwszy się tym sposobem z papierami austryackiemi, targi francuskie okażą się dla nich przystępniejszemi, a to będzie niewątpliwie zasługą grupy Bankvereinu.

Jak widać, dobrych impulsów i zachęcających okoliczności w zeszłym tygodniu nie brakowało, a skłonna do optymizmu spekulacya nie ujrzała, że jak zasadnicze rozstrzygnięcie kwestyi deficytów eksploatujących pomoże, tak prawo o sekwestracyi zaszkodzi kredytowi papierów kolejowych i dla tychże okazała w ogóle dobre usposobienie. Że akcye Staatsbahnu stanowiły wyjątek, było dzięki paszkwilowi rzeczą dość naturalną, choć wady niby to wykazane w owej „*par ordre du mufti-contremineur*“ napisanej broszurze są co najmniej przesadzone. Jak wszystkie niemal koleje żelazne, tak i Staatsbahn ma do walczenia z nowo powstającemi konkurencyami, a to w miarę, jak się ogólna sieć kolei powiększa. Lecz niemniej Staatsbahn należy do najlepszych przedsiębiorstw tego rodzaju, a porównywać ją, jak to czyni autor, do Südbahnu, jest poprostu tendencyjną niedorzecznością, choćby już z tego powodu, że pomiędzy akcyjnym a obligacyjnym kapitałem nie istnieje wcale nadzwyczajna dysproporcya na niekorzyść pierwszego. Cały kapitał tej blisko 2000 kilometrów liczącej kolei wynosi 305,704,870 złr., z których 123,807,499 złr. w akcyach, a 181,697,371 złr. w obligacyach; jest to więc zwykły stosunek $^2/_5$ w akcyach i $^3/_5$ w obligacyach. Może być, że na przyszłość akcye nie dadzą superdywidendy, ale że będą niosły bieżących 5% istotnie zarobionych, jest rzeczą niemal pewną.

To pobieżne obliczenie dochodów jednego Towarzystwa naprowadza mimowolnie myśl i pióro na bilans innej spółki, który został ogłoszony w głównych zarysach przy samym końcu tygodnia. Jest to właściwie wykazanie w okrągłych cyfrach dochodów rozdzielić się mających i strat poniesionych w roku zeszłym przez Zakład kredytowy. Otóż oświadcza Dyrekcya tego instytutu, że na jej wniosek Rada zawiadowcza postanowiła zaproponować Zebraniu ogólnemu, aby z dochodów roku 1876 rozdać po 2 złr. od akcyi (czyli $1^1/_4$%), a resztujące 150,000 złr. wraz z pozostałym milonem złr. funduszu rezerwowego, przyłączyć do nadzwyczajnej rezerwy wynoszącej 824,000 złr. Ta nadzwyczajna rezerwa wzrosłaby tym sposobem blisko do 2ch milionów złr., które mają być użyte na pokrycie strat już poniesionych na górniczych zakładach w Lotaryngii (Ars-sur-Moselle) i na kopalniach węgla w górnym Szląsku, i straty ponieść się mogącej na rencie złotej węgierskiej, której jak wiadomo, syndykat Kredit-Anstaltu nabył rok temu 40 milionów nominalnego kapitału po $80^1/_2$%. i umieścić dotąd nie był w stanie. Przypomniawszy, że już w roku 1874 na wartości udziału w zakładach Ars-sur-Moselle odpisano 800,000, powiada Dyrekcya, że 2,400,000 złr. straty poniesionej w ciągu 1876 roku na papierach różnych (*Effektenbesitz*) posiadanych przez Zakład (skutkiem spadnięcia kursów), oraz wszystkie ciężary znajdują się w tem obliczeniu z dochodów potrącone, i że 14,525 akcyj Zakładów żelaznych w Judenburgu figurują w bilansie po kursie 5 złr. od sztuki. Ujemną stronę tego wykazu stanowią dwie rzeczy, a mianowicie szczupłość rozdać się mającego dochodu, o którym się spodziewano, że wyniesie 3%, czyli po 4 złr. 80 c. od akcyi, oraz to, że aczkolwiek pokryje straty poniesione i przewidziane, Zakład kredytowy nie będzie już miał żadnego funduszu rezerwowego. Dodatnią zaś stronę sprawozdania stanowi otwartość i decyzyę, z jaką Rada zawiadowcza wykazuje straty i dla uzupełnienia powstałego braku, dochody akcyonaryuszów obcina; oprócz tego widzą i w tem nie małą zasługę, że w tych, nader złych czasach instytut potrafił cokolwiek zarobić i że w jego czynnościach nie było stagnacyi. Dla tego po ogłoszeniu ryczałtowego bilansu, akcye kredytowe chwilowo spadły, lecz wnet się znowu podniosły. Ale trzeba czekać na właściwy detaliczny bilans, bo w odezwie Dyrekcyi nie jest wspomniany stan debitorów, a dopóki ten ważny punkt nie będzie wyjaśniony, o sytuacyi prawdziwej instytutu sądzić niepodobna.

Wiedeń 6 marca.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 857, średnio ciężkich węgierskich 1378, ciężkich bagonów 952 — razem 3187.

Galicyjskie płacono od 36 złr. do 42 złr., średnio-ciężkie węgierskie od 36 do 48 złr., ciężkie bagony od 48 do 52 złr. za 100 kilo żywej wagi. — Targ był mdły.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Londyn 5 marca. Ajent turecki Vahan efendi, wysłany w szczególnej misyi do Paryża i Londynu, przyjmowany był dziś przez lorda Derby.

Londyn 6 marca. W Izbie niższej oświadczył Hardy na interpelacyę Duffa, że kapitan Burnaty odwołany został z Azyi środkowej nie na żądanie Rosyi, lecz z ogólnych powodów politycznych.

Londyn 6 marca. Hr. Szuwałow wyjechał do Paryża, gdzie się zjedzie z jenerałem Ignatiewem.

Bukareszt 5 marca. Minister skarbu Sturdza podał się do dymisyi. W skutku zawiei śniegowych wczoraj i dzisiaj nie doszły tu wcale poczty.

Pera 3 marca. Dzienniki tureckie donoszą, że w skutku wysłania floty rosyjskiej na morze Śródziemne, flota turecka popłynie na Archipelag.

Washington 5 marca. Ze względu na utworzenie nowego gabinetu słychać, że Ewarts ma zostać ministrem spraw zagranicznych a były senator Schurz ministrem spraw wewnętrznych. (Schurz jest z rodu Niemcem; będąc studentem, ułatwił ucieczkę z więzienia profesora Kinkla, osądzonego za udział w wypadkach r. 1848 i wraz z nim uszedł do Ameryki. Schurz należy do partyi republikańskiej, a odznaczał się w senacie surowem karceniem przedajności swoich kolegów i urzędników; dla tego zostawszy wylosowany, nie był już więcej wybrany do senatu. *Red.*)

Nowy Orlean 4 marca. Gubernator republikański Packard oświadczył, że stawi opór usiłowaniom Nicholla, aby zwalić rząd republikański Luiziany.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady państwa, z którego powyżej podajemy sprawozdanie, zaszedł epizod, mogący pociągnąć za sobą dalsze następstwa. Izba unieważniła mandat jednego z posłów tyrolskich bar. Seyfertitza z powodu, że czas dłuższy niezajął swego miejsca w Izbie. Wprawdzie bar. Seyfertitz tłómaczył swoją abstencyę nie przyczynami politycznemi i konstytucyjnemi, ale tylko zajęciem w komisyach szacunkowych. Izba nieuwzględniła tych przeszkód, a dzienniki wiernokonstytucyjne abstencyę czysto osobistą przypisują wyższym powodom, mianowicie jakoby Papież miał rozesłać do deputowanych katolickich w Austryi wezwanie, aby nie brali udziału w parlamencie. Jest to wierutna bajka. Papież nie przesądza nigdy dróg i środków politycznych, jakich katolicy używać mają. Niedawno włoskie stowarzyszenia katolickie udawały się do Piusa IX o rozstrzygnienie pytania: czy mają się trzymać zasady *ne elleti ne elletori*, czy przeciwnie występować czynnie. Papież oświadczył wręcz, że pod tym względem nie będzie orzekał i zostawia świeckim zupełną swobodę postanowienia.

W parlamencie berlińskim niejednokrotnie rząd starał się walczyć przeciw centrum katolickiemu zarzutem, jakoby działali za wskazówkami Rzymu, lub znów, że ściągają na siebie naganę Papieża. Tymczasem było to czczym wymysłem. Najmniej zaś Papież miałby powodu wzywać katolików w Austryi do abstencyi konstytucyjnej. Jest to tylko insynuacya dzienników wiernokonstytucyjnych, które doprowadziwszy już do przesilenia sejmowego w Tyrolu, radeby może osłabić stronnictwo prawa w Radzie państwa odbierając mandaty posłom, jak się to stało z baronem Seyfertitzem. Liczą one z jednej strony, że przy wznawianiu walki wyborczej centralistyczny liberalizm może odnieść zwycięstwo — z drugiej zaś strony lękają się zwrotu konserwatywnego, jaki zaczyna już nawet w łonie Rady państwa się objawiać.

Do sprawy ugodowo-bankowej nie przybyło dziś nic ważnego. Na zaprzeczenie *Polit. Corr.*, które poparł z swej strony *Pest. Lloyd*, że statut bankowy ogłoszony w *N. fr. Presse* jest dawniejszej daty i w głównych punktach różni się od ostatnich postanowień, *N. fr. Presse* odpowiada zręcznem cofnięciem się, że istotnie projekt ten był dziełem p. Lucama i służył za podstawę ostatnich narad, że ogłaszając go miała na celu położyć koniec tej tajemniczości, jaką się kierują oba rządy w sprawie ugodowej. *N. fr. Presse* twierdzi, że nieprawdą jest, aby w głównych punktach ostatnie postanowienia różniły się od podanego przez nią projektu statutu.

Z doniesienia jednak *Ellenöra* okazuje się, że statut nie został jeszcze zredagowany, skoro dopiero z końcem tego tygodnia minister skarbu węgierski p. Szell ma przybyć do Wiednia dla dokonania téj pracy. Tymczasem p. Szell wraz z innymi kolegami znosić muszą pociski wzmagającéj się opozycyi, która przy rozprawach nad zamknięciem rachunków długu publicznego coraz gwałtowniéj występuje w sejmie. Skrajna lewica, z któréj przed dwoma laty wyszedł p. Tisza, teraz odzyskała opozycyjnego przywódzcę w osobie bar. Simoniego.

Konserwatywni członkowie parlamentu niemieckiego, wnieśli projekt reformy ordynacyi służby i czeladzi rzemieślniczej, ścieśniający a raczej regulujący dotychczasowe przepisy, wypływające z ustawy o wolności zarobku i przesiedlania się. Główną zasadą zmiany tej jest kontrola w tym duchu, jaką prowadziły dawniej cechy rzemieślnicze, a to przez zaprowadzenie książeczek ze świadectwami i zapisaniem czasu przepędzonego w każdym warsztacie lub fabryce w robocie.

Gaz. Kolońska używana niegdyś do ogłaszania podrobionych bul papieskich, zaprzecza dziś sama doniesieniu *Ital. Nachr.* o nowych postanowieniach zapadłych na kolegium świętem, względem wyboru w przyszłości Papieża.

Dziś wszystko brzmi dalej pokojowo, nawet tłomaczenie powodów politycznych podróży jen. Ignatiewa, która jest wypadkiem zwracającym w tej chwili głównie na siebie uwagę. Zauważano, że podróż jenerała Ignatiewa nie sprawia już owego przerażającego wrażenia, wywołanego niegdyś podróżą hr. Sumorokowa. *Indépendance belge* odbiera z Berlina wskazówki o pokojowym charakterze misyi jenerała Ignatiewa; jak już wczoraj nadmieniliśmy, głównym jego celem ma być oznaczenie rękojmi, jakich wypadnie żądać od Turcyi co do wprowadzenia reform, a rękojmi tych szukać trzeba będzie w porozumieniu się mocarstw. *Indépendance* twierdzi, że rady Niemiec i Austryi wpłynęły na pokojowe zamiary rządu rosyjskiego; oba te mocarstwa okazały niechęć powrócenia do memoryału berlińskiego, a odmowa ze strony Niemiec wpłynięcia na gabinet wiedeński miała zadać stanowczą porażkę zwolennikom wojny w Petersburgu. Ajencya Havasa przypisuje hr. Neselrode synowi zmarłego kanclerza następujące podczas swojego pobytu w Berlinie słowa: „Rosyi nie spieszno i nie wyrzecze się ona porozumienia, do którego doszły między sobą mocarstwa“. „Po pierwszym strzale nad Prutem kończy *Indépendance*, wszystkie podejrzenia powstałyby na nowo i Rosya ujrzałaby się w niebezpiecznem odosobnieniu“. Zatem aż do dalszej zmiany podróż jenerała Ignatiewa jest objawem pokojowym; ma on udać się następnie do Paryża i Wiednia, do stolicy Austryi przybyć ma między 15 a 18 b. m. Mocarstwa dopiero po odwiedzinach jen. Ignatiewa odpowiedzą na notę okólną ks. Gorczakowa. Telegram do *Polit. Corr.* z Jass o spadnięciu śniegów, które uniemożebniły wszelkie poruszania się wojsk, nawet koleją żelazną, tłumaczy może poniekąd te chwilowo pokojowe wieści. Po części osłabia ich znacznie doniesienie *N. fr. Presse* podane w dodatku tego dziennika że oprócz politycznej, jenerał Ignatiew ma również finansową misyę zawarcia w Paryżu pożyczki pięćdziesięciu milionów rubli, jako próby do dalszych tego rodzaju operacyj. Grunt w Paryżu do pożyczki miał przygotować ks. Orłów a w Londynie hr. Szuwałów, który, jak donosi telegram, już wyjechał do Paryża. W Anglii podjął się pożyczki dom Hoppego, który zawsze jest na usługach rządu rosyjskiego, w Paryżu żadna poważna firma nie chciała brać udziału w tej sprawie. Rotschild stanowczo odmówił i musiano się ograniczyć na współudziale mniej znanego domu Ephrusi. Zatem wedle tych wiadomości zjazd hr. Suwałowa z jenerałem Ignatiewem w Paryżu miałby głównie finansowy cel. Zaciąganie przecież pożyczki nie może być uważane za objaw pokojowy, i za taki przyjętym przez opinię publiczną nie będzie pomimo przypisywanych hr. Szuwałowi słów: „Teraz można żywić nadzieję utrzymania pokoju, byle Turcya nie popełniła lekkomyślności“. Do mniej pokojowych wskazówek zaliczyć także należy, iż nie pomyliliśmy się przypuszczając wczoraj, że układy z Czarnogórą nie pójdą tak łatwo jak z Serbią.

Z wiadomości, jakie dziś dochodzą o powolnym przebiegu rokowań okazuje się, iż ks. Mikołaj nie jest usposobionym do szybkiego zawarcia pokoju i że wysłał delegatów do Konstantynopola jedynie w skutku nacisku wywieranego przez mocarstwa, które go do kroku tego skłonić usiłowały. „Nam jest wszystko jedno, mówi organ rządowy *Glas Crnogorca*, jaki skutek osięgną rokowania zawiązane w Konstantynopolu. Możemy zawrzeć pokój wówczas tylko, jeśli będzie dla nas zaszczytnym i pożytecznym, i to nie tylko dla nas, ale i dla naszych braci w tureckich dzierżawach, o których nam chodziło, kiedy Porcie wypowiedzieliśmy wojnę“. W Cetyni panuje mniemanie, że walka z Turcyą nie osłabiła Czarnogóry tak, iżby dalsze prowadzenie wojny było niemożebne, a przedewszystkiem postanowiono tam nie zawierać pokoju bez pewnych rzeczywistych nabytków. W skutku tego delegowani czarnogórscy w Konstantynopolu postawili żądania, którym Porta postanowiła się oprzeć, poczem zwołaną została na dziś rada ministrów, która ma tę kwestyą rozstrzygnąć. Tak stanowczemu postawieniu się Czarnogóry wobec rokowań pokojowych, nie są obce zabiegi dyplomacyi rosyjskiej, która usiłuje odwlec, o ile się da, ten ostatni akt obecnego zatargu między Turcyą a lennemi krajami i pielęgnować nieporozumienie aż do danej chwili.

Z tym planem coraz więcej łączą wiadome powstanie Mirydytów, którzy stoją wciąż pod bronią, a którzy przecież nie są zbytecznie straszni, pomimo iż zachowali zwyczaj chodzenia w rzymskiej zbroi. Twierdzą, iż niebawem otrzymają oni amunicyę, na której zbywa im dotąd.

Zmiana ustawy wyborczej jest niezbędną w Ameryce, a orędzie zapowiada wniosek o przedłużeniu o dwa lata rządów naczelnika państwa. Wybór Hayesa i Wheelera zapadł większością jednego tylko głosu, 185 przeciw 184, które otrzymali Tilden i Hendricks. A jednak demokraci utrzymują, że liczba głosów, które padły na ich kandydatów, wynosi 195, lecz w skrutynium unieważniono kilka głosów z krajów południowych, a natomiast przyjęto mylne obliczenie głosów na rzecz Hayesa. Kongres na wniosek senatora Kooklinga ustanowił był do sprawdzania głosów pewien rodzaj sądu, a ten nie był podobno dość bezstronnym.

O ile wnosić można z krótkiej telegrafowanej nam wczoraj treści orędzia Hayesa do kongresu amerykańskiego, nowy prezydent Unii postanowił przedewszystkiem zniweczyć ostatnie ślady wojny domowej, która pozostawiła po sobie zarzewie nienawiści i sprzecznych interesów, mogące przy sposobności rozniecić na nowo pożar. Pragnie on więc przejednać kraje południowe, ale mimo różnych ulepszeń administracyjnych, jakie zapowiada, a między temi ukrócenie biórokratycznych nadużyć i rozwinięcie samorządu lokalnego, to jest zwrot ku zasadom demokratów Południa, w orędziu jego jest wiele ogólnych liberalnych frazesów o równości i zgodzie ras i różnej barwy skóry. Atoli ustawy i przepisy nie zatrą różnic socyalnych i obyczajów. Rząd poprzedni zrobił z kwestyi usamowolnienia niewolników czarnych i popielatych, kwestyę polityczną, gdy była ona częścią kwestyą socyalną, a częścią ekonomiczną, i tym sposobem skrzywił uczciwe i szlachetne usiłowania abolicyonistów; zrobił z murzynów narzędzie władzy dla siebie, kohortę wiernych sobie, i nawzajem wspierał ich przeciw niechętnym sobie demokratom. Dotąd jeszcze w Luizianie trzyma się czarny gubernator przemocą, mimo że z wyborów wyszedł kto inny.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Berlin 6 marca. Jenerał Ignatiew bawił wczoraj przed południem długi czas w ministerstwie spraw zagranicznych, a po południu odwiedził go ks. Bismark. Po przyjęciu u Cesarza i Cesarzowej, Ignatiew odwiedził królewicza i ks. Fryderyka Karola, a następnie był na obiedzie u posła rosyjskiego Ubryła, poczem udał się z żoną na wieczór do posła angielskiego lorda Russella. Żona jenerała Ignatiewa była wczoraj po południu u Cesarzowej. Dziś rano jenerał bawił dość długo w poselstwie rosyjskiem, poczem odwiedził ks. Bismarka, u którego jest znów na obiedzie o godz. 6ej. Wyjazd do Paryża naznaczony na jutro w południe.

Berlin 7 marca. Korespondent tutejszej *Bürger Ztg* zdaje sprawę z rozmowy swojej z księciem Ceretlewem, sekretarzem posła Ignatiewa. Ceretlew wyraził się, że nie może być mowy o dyplomatycznej misyi jenerała Ignatiewa do Berlina, chyba raczej do Paryża i Wiednia, gdzie w rzeczy samej może się rozchodzić o utrwalenie istniejących już stosunków. Podróż do Londynu nie jest zamierzoną, ale również wykluczoną nie jest. Ceretlew jest zdania, że konstytucya turecka jest czczym pozorem. Azya nie jest uważaną za domniemaną widownię wojny. Rosya nie dopomaga do tworzenia udzielnych krajów słowiańskich; ludy słowiańskie w Turcyi nie domagają się politycznego tworzenia państw, ale tylko ustania niepewności państwa. (Wszystkie takie lub tym podobne zwierzenia dyplomatów przed korespondentami, bywają zmyślone albo z jednej, albo z drugiej strony).

Królewiec 7go marca. Profesor Dr Jan Jacoby umarł wczoraj.

Londyn 7 marca. *Times* rozbiera mniemaną propozycyę rosyjską, która chce, aby mocarstwa zgodziły się na możebne w przyszłości wymuszenie na Turcyi żądań, albo na zmianę istniejących traktatów. *Times* mniema, że Anglia nie powinna przystawać na zobowiązania mogące w przyszłości zgotować jej kłopoty, które mogą przerodzić się w niebezpieczeństwo. Jeśliby Anglia utrzymała w swej mocy program konferencyi, nie będzie można zarzucać jej obojętności na los chrześcian albo na honor Rosyi.

Londyn 7 marca. W Izbie niższej do zapowiedzianego na posiedzeniu d. 2 b. m. wniosku Courtneya (że Anglia uchyla się od zobowiązania obrony nadal całości i niepodległości Turcyi) dołącza Forsyth wniosek dodatkowy, który mówi, że ciągłe złe rządy Porty dają rządowi angielskiemu prawo proponowania innym państwom współpodpisanym na traktacie z r. 1856, aby za wspólnem porozumieniem się uwolniły się od zobowiązań i traktatów, o ile w takowych zawarowały poręczenie całości i niepodległości Turcyi.

Petersburg 7 marca. *Inwalid* ogłasza rozporządzenie cesarskie z d. 3 b. m., na mocy którego z dywizyj rozłożonych w okręgach wojskowych petersburskim, wileńskim, warszawskim i moskiewskim utworzony ma być jeden korpus grenadyerów i ośm korpusów armii.

Petersburg 7 marca. Zaprzeczają tu urzędownie, aby Rosya zamierzała zawrzeć oddzielną umowę z Turcyą. Rosya owszem przykłada największą wagę do tego, aby wciągnąć całą Europę w sprawę poręczonego polepszenia losu chrześcian w Turcyi, a z resztą oczekuje, dopóki mocarstwa połączone z nią na konferencyi nie oświadczą się.

Bukareszt 6 marca. Minister skarbu Sturdza podał się do dymisyi z powodu, że Izba deputowanych wzbraniała się przyjąć bez poprawki wniosek finansowy przez Senat już uchwalony. Komisya mięszana dla śledztwa w wiadomej sprawie naruszenia granicy, rozeszła się, nic nie zdziaławszy, gdyż członkowie tureccy komisyi odmówili, aby zwiedzić na miejscu Guranamej. Wyspa Pirgos należy zresztą już z położenia swego w dolinie Dunaju i na mocy traktatów, do Rumunii. — Od piątku wszystkie poczty zagraniczne zalegają.

Konstantynopol 7 marca. Porta zdaje się stawiać opór kilku punktom zawartym w żądaniach czarnogórskich. Rada ministrów rozbierać będzie jutro to pytanie.

Kursa. Wiedeń 7go marca, godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 62·95 — Renta srebrna 67·95. — Losy z r. 1860 109·—. Akcye Banku Narod. 830.— Akcye kredytowe 149·30 — Londyn 123·65 — Srebro 113·30 — Napoleony 9·89—— — Lombardy 81·— — Losy z r. 1864 132·25 — Akcye kolei Karola Ludwika 210·75—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 116·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 93·50 — Akcye kolei węg. wschod. —·— Marki 60·80 — Ruble 153·75.

Usposobienie giełdy: mdłe..

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 7 Marca.

		płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . .	(za 1 sztukę)	1 53	1 54½
Rubel srebrny obrączkowy .	„ 1 „	1 75	1 85
Mark niemiecki	„ 1 „	0 60	0 61¼
Dukat holenderski ważny . .	„ 1 „	5 84	5 96
Dukat austryacki „ . . .	„ 1 „	5 84	5 96
Napoleondor „ . . .	„ 1 „	9 80	10 00
Półimperyał „ . . .	„ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna .	„ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)		113 —	115 —
Kupony austr. srebr. płatne .	(za 100 zł.)	112 —	113 50
Listy zastawne i obligi:			
5% Pożyczka krajowa galicyjska		— —	91 50
Obligacye indemnizacyjne galic. .		83 75	85 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	we Lwowie (za 100 zł. wa.)	76 25	78 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	we Lwowie (za 100 zł. wa.)	83 50	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	we Lwowie (za 100 zł. wa.)	87 25	88 75
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.		90 —	93 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.		92 —	— —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.		85 50	88 50
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.		— —	89 50
% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.		— —	98 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak.	(za 100%)	80 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I	(za 100 r.)	— —	95 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II	(za 100 r.)	— —	95 —
5% listy zastawne król. Polskiego	(za 100 r.)	89 25	91 25
4% listy likwidac. król. Polskiego	(za 100 r.)	79 25	81 25
Akcye kolejowe i bankowe:			
Akcye kolei Karola Ludwika	po złr. 200	209 —	213 —
„ Lwowsko-Czerniow.	„ „ 200	112 50	116 —
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł.	„ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.		—	— —

Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat. — (rub. i kop.)

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa .	14 50	15 50
Losy m. Stanisławowa .	— —	21 50

Wiedeń 6 Marca.

	płacą	żądają
5% zjedn. dług państ. bank.	62 95	63 10
5„ „ „ „ srebr.	67 95	68 10
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 75	101 25
„ „ „ czeskie .	100 50	101 50
„ „ „ węgierskie	75 —	75 50
„ „ „ galicyjskie	84 75	85 25
„ „ „ bukowińsk.	82 —	83 —
„ „ „ siedmiogr.	71 60	72 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 25	99 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 65	96 80
4„ galicyjskie	76 50	77 —
5„ „	84 —	85 —
6„ galic. zakł. kred. włośc.	91 —	91 50
6„ Żakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7„ „ „ „ „ 20	97 50	98 50
6„ „ „ „ „ 36	86 —	87 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	80 —
5„ zakł. kredyt. austr. .	105 50	106 —
5„ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	89 25	89 75
5„ Domen. państ. 120 złr.	142 50	143 50
6„ Banku gal. hipot. . .	87 75	88 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	284 —	286 —
„ „ 1854 .	106 —	106 50
„ „ 1860 .	109 50	109 75
½ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	118 75	119 25
Losy pożyczki z r. 1864 .	132 —	132 50
„ prem. pożyczki węg.	72 —	72 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 50
„ kredytowe	164 5	165 -
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 50	95 50
„ księcia Salm . . .	37 25	38 —
„ „ Palffy . . .	28 —	28 50
„ „ Klary . . .	30 50	31 —
„ hr. St. Genois . . .	20 50	21 —
„ miasta Budy . . .	30 —	31 —
„ Windischgraetz . .	23 —	24 —
„ hr. Waldstein . . .	22 —	23 —
„ hr. Keglevich . . .	13 50	14 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	17 50	17 80
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	825 —	827 —
Zakładu kredytowego . .	150 —	150 20
Żeglugi parow. na Dunaju	345 —	346 —
Kolei północ. Ferdynanda	1810	1815
„ rządowej fr. a. . .	227 50	228 —
„ zachod. c. Elżbiety .	132 75	133 25
„ Południowej . . .	80 25	80 75
„ Galicyjskiej	211 25	211 75
„ Czerniowieckiej . .	114 -	114 50
„ Albrechta	37 —	38 —
„ węg. północ.-wschod.	93 50	94 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	108 75	109 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	96 —	97 —
„ Koszycko-Bogumił. .	86 —	86 —
„ Siedmiogrodzkiej .	80 25	80 75
„ Cisańskiej	162 50	163 25
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— -
„ austryack. półn.-zach.	113 25	113 75
„ Franciszka Józefa .	119 50	220 —
Banku anglo-austryackiego	71 50	71 75
Zakładu kredytowego węg.	123 25	123 50
Banku franko-austryackiego	8 50	9 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego.	79 50	80 |
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	66 50	67 —
„ państwowej 500 fr. .	153 75	154 —
Emisya z r. 1867 .	— —	145 50
„ południowej 500 fr. .	113 75	114 25
Bony 1875-1876 6% .	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m.k	100 50	101 —
„ „ „ 100 złr. w.a.	95 50	96 —
„ „ „ w srebr. 5%	106 —	106 50
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . .	85 50	86 —
5% w srebrze . . .	91 50	92 50
„ gal. Kar. Lud. 300 z.wa. w srebr. 5% za 100 złr.	101 50	102 —
Emisya II.	98 50	98 70
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 —	77 50
Emissya z r. 1867 .	77 —	77 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	59 75	60 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	75 50	76 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	89 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 90	5 92
„ dukat na wagę .	5 91	5 93

	płacą	żądają
Napoleondory	09 87	09 88
Suweryny angielskie . .	12 35	12 40
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	113 40	113 60
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	60 70	60 80
Rubel pap.	1 53[10]	1 52[75]

Lwów 6 marca

	płacą	żądają
Dukat holenderski . . .	5 76	5 86
„ cesarski	5 82	5 92
Półimperyał rosyjski . .	10 00	10 30
Rubel srebrny rosyjski .	1 72	1 82
„ papierowy	1 53	1 55
Marki 100	60 —	61 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 80	84 60
„ „ „ „ 4„	76 80	77 80
„ „ Banku hipotecz.	87 50	88 30
Obligi indemn. bez kupon.	84 50	85 40
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	211 —	213 —
„ „ Lwow.-Czern.	112 25	114 25
„ banku hipot. gal.	212 —	215 —

Warszawa 2 marca.

	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	95 --	— --
„ „ 2ej seryi .	95 —	— —
kupon . .	077⅞	— —
„ „ nowe . .	90 20	90 50
kupon . .	097⅞	— —
„ likwidacyjne . . .	— --	— —
kupon . .	101⅞	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	195 —	— —
„ „ „ 1866 „	195 —	— —

KONKURS.

L. 1687. (645)

Na posadę **sekwestratora** podatków przy c. k. Starostwie z siedzibą w Rzeszowie z dziennym wynagrodzeniem 2 złr. i milowem po 1 złr. za złożeniem kaucyi 200 złr.

Podania z dokumentami i świadectwami należy wnieść do c. k. Starostwa **do 30go marca 1877 r.**

Urzędnicy pensyonowani jako też używani już sekwestratorowie przy zresztą odpowiednich warunkach mają pierwszeństwo.

Rzeszów 26 lutego 1877 r.

C. k. starosta: *Badeni.*

Po znacznie zniżonej cenie.

Kasztany włoskie (marony)

zdrowe i dobre, kilo 32 centy. — Wieczorem od godziny 6tej dostać można także pieczonych po 50 cent. kilo.

Farba Woskowa

w płynie, najpiękniejsza i wytrwalsza 4 litry czyli garniec 1 złr. 50 cet.

Poleca się także w najlepszych gatunkach po najniższej cenie **szynki, cykata, pomerańczyki smażone, migdały, rodzynki, marmulady itp. itp.** (646-1-5)

Handel Fr. Lenerta

naprzeciw kościoła N. M. Panny w Krakowie.

W znanej oborze w Wzdowie

Wielmoż. Teofila Ostaszewskiego **jest 40 sztuk bydła** krów, jałówek i buhai rasy berneńskiej szwajcarskiej krwi i kilka sztuk holenderskiej, również **pięć koni** rosłych własnego chowu i **trzy ogierki żmudzkie do sprzedania**: między temi jest koń 15½ m., sześcio-letni, pod damę ujeżdżony, piękny i spokojny. — Zgłosić się listownie przez Rzeszów do **Wzdowa.** (642-1-3)

Zyskowny

poboczny zarobek

mogą sobie zapewnić uczciwe osoby wszelkich stanów łatwym sposobem. Oferty znacz. *Z. 3.* przyjmuje biuro ogłoszeń *Rud. Mosse, go w Bernie* (Brün.) (611)

Poszukuje się do kupna majątku

w rzeszowskim, sanockim lub jasielskim obwodzie, także w górzystej okolicy, z 200 do 280 morgów pola, trochę łąk i 300 do 400 morgów pięknego lasu. Dokładny opis z podaniem ceny i warunków kupna przyjmuje **zarząd dóbr Schumbarg p. Nieder-Bludowitz** przez **Cieszyn.** (592-1-3)

Magister farmacyi

z kaucyą, poszukuje w Krakowie posady. — Listy przyjmuje pod lit. **Z.** poste restante **Kraków.** (582-2-3)

Plac pod budowy.

Przy ulicy Starowiślnéj, naprzeciw pałacu JWgo Barona Poszeta, **jest front 30 sążni długości a 16 głębokości całkowicie lub częściowo za raz do sprzedania.** Bliższych wiadomości udziela Wny Dr. *Ferdynand Wilkosz*, przy ulicy Jagiellońskiéj pod Nr. 205 na pierwszem piętrze i pan *Edward Meyer*, przy ulicy Dajwor pod Nr. 347 w Krakowie. (479-5-6)

Odebrałem w komis dostawę ziemniaków Gleason

znanych ze swéj wielkiéj urodzajności i niepodlegających zepsuciu, które po cenie złr. 2·40 za 100 kilo czyli korzec do wagonu w Krakowie sprzedaję.

Zamówień niżéj 50 korcy nie przyjmuję. **Mendelsohn,** (551-2-3) spedytor kolei.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, usunięt bez chorób następnych i przerwania zatrudnień w zawodzie, wedle zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wyleczą także wyrzuty skórne, zwiędnienia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wszelkie choroby kobiece.** Listownie także same ordynowanie. Najdzielniéj dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła. (172-26-100)



Obwieszczenie.

W Tarnowie, mieście w zachodniéj Galicyi (stacyi kolei żelaznéj) odbędzie się pierwszy tegoroczny **jarmark na konie** na dniu **19 marca 1877 r. i następnych.**

Jarmark ten odznacza się doborem koni rasy najpoprawniejszéj. (483-3 3)

Tarnów 8 lutego 1877 r.

Obwieszczenie.

Do wynajęcia, w **kamienicy przy ulicy Brackiej Nr. 159** położonej **cały dół złożony z sześciu pokoi** z piwnicami i strychem w całości, lub częściami, na sklepy lub pomieszkanie całoroczne.— Bliższa wiadomość u *Alexandra Sękowskiego* mieszkającego przy ulicy Śgo Jana pod Nr. 309 na Iszem piętrze. (577-2-3)

Ogłoszenie.

Folwark składający się z 6 morgów gruntu ornego, wraz z domem pięknym mieszkalnym, stodołą i ogrodem w Wieliczce położony „Lednica“ zwanej będzie **przez publiczną licytacyę sprzedanym** a 3ci termin naznaczony został **16 marca b. r.** o god. 9 rano w Sądzie wielickim Folwark ten oszacowany przez Sąd tamtejszy na 7,191 złr. w. a. a ponieważ na 3cim terminie i po niżéj ceny kupna nabyć można, przeto upraszam mających chęć nabyć taki folwark, aby się na dniu 16go marca zrana z kaucyą 720 złr. zgłosili. **Abraham Kesler.** (581-2-3)

Dr. Myszkowski

adwokat krajowy w Jarosławiu, **poszukuje koncypienta** z kilkoletnią praktyką adwokacką lub sądową. (553-3-3)

Publiczne podziękowanie z Wiednia.

Kurcz płuc i kaszel z utrudnionem oddychaniem wyleczony u starca siedmdziesiątletniego tylko przez użycie Jana Hoffa prawdziwego piwa zdrowia z wyciągu słodowego i cukierków piersiowych z wyciągu słodowego. Starcowi temu odjęto nadzieję dalszego życia.

Już przed kilku laty mając 71 lat cierpiałem na utrudniony oddech, kaszel płuc i czasowy kurcz płuc tak, że **sam zwątpiłem** o **mojem życiu** a **wszyscy moi znajomi nie wróżyli mi długiego pobytu** na **ziemi. Ponieważ słynne wyroby słodowe Jana Hoffa z cesarsko-królewskiej fabryki** w **miejscu, Graben, Bräunerstrasse 8, już tylu tysiącom osób pomogły, przeto zdecydowałem się zrobić jeszcze z niemi próbę.** Zacząłem więc przed kilku tygodniami pić Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego wraz z cukierkami słodowemi. Zaledwie pojąć mogę cudowny fakt, że już po użyciu czwartej flaszki kaszel zwolniał a po dłuższem używaniu wszelkie cierpienia zupełnie ustały; ciężkość ugniatająca dotychczas moje piersi zupełnie znikła, **mogę znowu swobodnie oddychać** a **pierwszym moim czynem niechaj będzie szczere podziękowanie przed Bogiem i przed wszystkiemi ludźmi wynalazcy tego** tak **zbawiennego napoju.** Chętnie oświadczam gotowość, poświadczyć to każdemu ustnie, jeżeli tego życzyć będzie. (428-2 4)

Wiedeń, Währing, Herrengasse 38, 9 lutego 1877 r.

Franciszek Wettengl.

Ceny wyrobów słodowych Hoffa w prowincyi na miejscu w Wiedniu: piwo zdrowia z wyciągu słodowego ze skrzynią i flaszkami, 6 flaszek złr. 3·82, 13 flaszek złr. 7·26, 28 flaszek złr. 14·60, 58 flaszek złr. 29·10; — ½ killo czekolady słodowej I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1·— Przy większych ilościach za zniżką. — Cukierki słodowe, worek 60 c. (także ½ i ¼ worka). — Preparowana słodowa mąka pożywcza dla dzieci złr. 1. Zgęszczony wyciąg słodowy 1 flaszka złr. 1, także po 60 ct. itd. itd. Gotowa kąpiel słodowa kosztuje 80 c.

Niżej 2 złr. nic się nie posyła.

Cukierki w **innem jak niebieskiem** opakowaniu nie są prawdziwe.

Składy w **Krakowie** u **Józefa Trauczyńskiego i J. Jahna.**

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (171-150-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

WYKAZ

dnia 28 lutego 1877 r. wylosowanych **listów hipotecznych,** płatnych dnia 1 września b. r.

Serya A. po **100 zł.** Nr. 137, 155, 173, 230, 260, 370, 403, 439, 556, 572, 574, 594, 964, 991, 1008, 1013, 1054, 1060, 1088, 1091, 1101, 1136, 1175, 1193, 1233, 1239, 1321, 1361, 1471, 1510, 1555, 1557, 1653, 1665, 1728, 1804, 1835, 1842, 1900, 1971, 2038, 2205, 2384, 2403, 2498, 2519, 2536, 2569, 2656, 2807, 2852, 2909, 2918, 3043, 3049, 3056, 3079, 3119, 3120, 3238, 3341, 3357, 3370, 3425, 3568, 3714, 3747, 3750, 3769, 3791, 3864, 3877, 3908, 3936, 3954, 3959, 4013, 4364, 4417, 4545, 4752, 4757, 4847, 5043, 5119, 5231, 5364, 5592, 5612, 5704, 5722, 5982, 6091, 6176, 6216, 6226, 6239, 6298, 6425, 6480, 6484, 6494, 6747, 6820, 6837, 6863, 6868, 6877, 6926, 7058, 7091, 7162, 7207, 7272, 7411, 7423, 7476, 7493, 7526, 7544, 7562, 7611, 7628, 7654, 7761, 7797, 7840, 7927, 8074, 8090, 8182, 8259, 8264, 8347, 8414, 8427, 8461, 8505, 8688, 8778, 8853, 8868, 9085, 9095, 9098, 9149, 9256, 9289, 9404, 9534, 9605, 9702, 9803, 9814, 9960, 10074, 10112, 10195, 10325, 10333, 10414, 10797, 10807, 10830, 10925, 10957, 11009, 11016, 11195, 11311, 11613, 11625, 11751, 11775, 11820, 12071, 12059, 12114, 12526, 12819, 12870, 13005, 13046, 13082, 13085, 13150, 13207, 13275, 13368, 13422, 13514, 13556, 13557, 13562, 13565, 13568, 13616, 13693, 13771, 13869, 14048, 14117, 14126, 14407, 14446, 14545, 14661, 14698, 14720, 14739, 14743, 14799.

Serya B. po **300 zł.** Nr. 54, 280, 345, 396, 684, 687, 771, 836, 981, 1018, 1024, 1033, 1052, 1182, 1352, 1361, 1385, 1423, 1460, 1463, 1541, 1546, 1579, 1617, 1639, 1735, 1784, 1799, 1812, 2128, 2264, 2561, 2584, 2717, 2760, 2920, 2968, 3006, 3013, 3074, 3080, 3174, 3214, 3281, 3364, 3387, 3421, 3463, 3465, 3494, 3529, 3634, 3655, 3911, 4000, 4032, 4047, 4074, 4223, 4247, 4308, 4315, 4361, 4395, 4405, 4537, 4598, 4652, 4665, 4730, 5005, 5006, 5067, 5268, 5364, 5529, 5708, 5732, 5800, 5859, 5955, 5998, 6302, 6306, 6344, 6518, 6662, 6691, 6754, 6810, 6879, 6898, 7039, 7171, 7264, 7345, 7361, 7474, 7596, 7627, 7739, 7843, 7764, 7806, 7838, 7861, 7909, 8073, 8084, 8140, 8251, 8593, 8737.

Serya C. po **500 zł.** Nr. 103, 109, 215, 252, 270, 293, 334, 448, 478, 509, 597, 696, 840, 854, 860, 862, 881, 909, 998, 1035, 1048, 1148, 1344, 1402, 1448, 1524, 1632, 1648, 1666, 1840, 2132, 2145, 2333, 2430, 2512, 2590, 2919, 2958, 2959, 3107, 3155, 3172, 3241, 3276, 3387, 3461, 3756, 3813, 3817, 3819, 3824, 3838, 3875, 3960, 3976, 4208, 4364, 4403, 4493, 4543, 4594, 4645, 4649, 4776, 4805, 4809, 4844, 4876, 4979, 4983, 5106, 5134, 5181, 5230, 5522, 5583, 5619, 5791, 5797, 5949, 5969, 5979, 6151, 6198, 6505, 6519, 6616, 6737, 6951, 7070, 7100, 7114, 7334, 7370, 7386, 7411, 7419, 7559, 7636, 7772, 7846, 7880, 7892, 7986, 8083, 8090, 8292, 8385, 8420, 8448, 8467, 8776, 8861, 8887, 8971, 9020.

Serya D. po **1000 zł.** Nr. 78, 297, 819, 865, 989, 1059, 1166, 1294, 1302, 1311, 1349, 1458, 1734, 1913, 1936, 2049, 2161, 2214, 2284, 2287, 2325, 2509, 2537, 2838, 2909, 3194, 3226, 3233, 3284, 3287, 3506, 3632, 3720, 3773, 3831, 3908, 3984, 4048, 4053, 4100, 4269, 4297, 4308, 4415, 4432, 4569, 4608, 4654, 4671, 4800, 4857, 4910, 4912, 4966, 5009, 5020, 5138, 5193, 5327, 5434, 5632, 5634, 4712, 5770, 5779, 6064, 6098, 6170, 6183, 6413, 6526, 6541, 6561, 6575, 6701, 6719, 6882, 6965, 7051, 7064, 7102, 7104, 7147, 7201, 7241, 7330, 7422, 7423, 7437, 7513, 7555, 7583, 7750, 7765, 7884, 7909, 7951, 7993, 8009, 8046, 8052, 8082, 8146, 8165, 8219, 8227, 8304, 8375, 8466, 8491, 8544, 8611, 8953, 9050, 9207, 9444, 9526, 9539, 9591, 9697, 9727, 9730, 9740, 9761, 9869, 9884, 10036, 10050, 10073, 10159, 10215, 10273, 10311, 10337, 10383, 10516, 10534, 10773, 10822, 10954, 11090, 11194, 11200, 11229, 11285, 11288, 11392, 11395, 11438, 11445, 11522, 11574, 11789, 11808, 11844, 11890, 12072, 12391, 12452, 12469, 12509, 12529, 12546, 12672, 12724, 12791, 12827, 12834, 12893, 12919, 13066, 13129, 13156, 13167, 13170, 13246, 13327, 13354, 13467, 13474, 13600, 13752, 13763, 13797, 13896, 14356, 14362, 14457, 14561, 14601, 14623, 14624, 14682, 14694, 14761, 14777. (593)

Serya E. po **5000 zł.** Nr. 192, 218, 284, 324, 476, 642, 646, 668.

Oryginalna Pasta Pompadour

W całym świecie znana istniejąca 50 lat, jedyny środek leczniczy i konserwujący, zapomocą którego usunąć można bez śladu w przeciągu 14 dni za **pisemnem** poręczeniem piegi, plamy wątrobiane, węgry, blizny z osp i odry tłuszcz w skórze, czerwoność nosa, w ogóle wszelka nieczystość na twarzy. To **pisemne poręczenie** jest tak pewne, że jeżeliby ta uznana za dolną oryginalna pasta Pompadour nie pomogła, pieniądze natychmiast gotówką zwrócone będą. Cena słoika wraz z opisem użycia 1 złr. 50 ct. (541-1-6) **Wilhelmine Rix,** wdowa lekarza Dra Wojciecha Rixa.

W Wiedniu, Adlergasse 12, 2te Stock im eigenen Hause.

Dla gospodarzy wiejskich i rolników.

1. Ang. nasiona buraków pastewnych.

Buraki te, **najpiękniejsze i najplenniejsze** ze wszystkich dotychczas znanych buraków pastewnych, dochodzą 1—3 stóp objętości i 5, nawet 10—15 funtów wagi, bez uprawiania. Pierwszy wysiew odbywa się w początku marca lub w kwietniu. Drugi wysiew w czerwcu, lipcu także jeszcze w początku sierpnia a wtedy na takich rolach, gdzie już poprzednio zebrano inny plon, np. zieloną paszę, wczesne ziemniaki, rzepak, len i żyto. W 14 tygodniach buraki zupełnie dorastają a ostatnio uprawiane zachowują się na zapas zimowy, gdyż swoją pożywność i trwałość aż do późnej wiosny nie tracą. Funt nasienia wielkiego gatunku kosztuje 4 złr., średniego 2 złr. Niżej ½ funta nie daje się. Wysiew na morgę ½ funta.

2. Bucharska olbrzymia koniczyna miodowa.

Koniczyna ta jest jakby stworzoną, aby zaradzić **brakowi paszy,** gdyż rośnie i wschodzi na każdym lekkim gruncie. Zasiew odbywa się, jeżeli przyjdzie stałe piękne powietrze i daje w pierwszym roku 3—4 pokosów a w drugim 5—6 pokosów. Można ją siać między jęczmieniem i owsem. Z ostatnim razem cięta daje wyborną paszę dla **koni,** również polecić ją można dla nadzwyczajnej obfitości paszy szczególniej dla **krów mleko dających i owiec.** Pełny wysiew na morgę 12 funtów, mieszany 6 funtów. Funt nasienia, prawdziwego oryginalnego siewu, kosztuje 2 złr. Niżej 1 funta nie daje się.

3. Szk. olbrzymi turnips, nasienie buraków.

Buraki te dochodzą w głęboko zoranym gruncie 18—22 funtów wagi. Funt kosztuje 1 złr.

Opis uprawy dołączam do każdego zamówienia darmo.

Ernest Lange, Alt-Schöneberg bei Berlin.

Opłatne zamówienia wykonane będą odwrotną pocztą; jeżeli należytość nie jest dołączoną, wtedy pobiera się przez zaliczkę pocztową. (435)

SYROP z CHINY i ŻELAZA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów,* zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.

Dla uniknienia licznych fałszertw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(46-8-)

MIGRENY I NEWRALGIE

GUARANA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bolu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(47-8-)

Do wydzierżawienia od 1go lipca 1878 roku

dobra Wola Szczucińska

leżące nad Wisłą, w powiecie Dąbrowskim. Bliższa wiadomość u właściciela *Alexandra Sękowskiego*, mieszkającego w Krakowie przy ulicy Św. Jana pod Nr. 369, pierwsze piętro. (547-3-3)

FAETON LEKKI

w dobrym stanie, **jest zaraz do sprzedania** w Krakowie przy ul. Smoleńsk pod L. 50. (531-3-3)

Pierwsze piętro

w domu pod Nrem 156, Dz. I., przy ulicy Brackiéj, złożone z 5ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy i strychu — **jest do wynajęcia od 1 lipca b. r.** Bliższa wiadomość u stróża w tym domu. (444-4-6)

Oficyalista w sile wieku, z najlepszemi świadectwami i z poleceniem osób znanych w kraju, poszukuje posady **rządcy, kasyera, lub ekonoma** samoistnego na większym folwarku **od 1 kwietnia lub św. Jana b. r.** — Bliższa wiadomość w **biurze komisowo-informacyjnym Wł. Jaworskiego** przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 325 na Iszem piętrze. (576-2-3)

Koncypienta adwokackiego

praktykę posiadającego poszukuję do mego biura w Nowym-Sączu. **Dr Olszewski,** adwokat. (580-2-3)

Dr Jan Markl

c. k. Notaryusz w Kętach

poszukuje koncypienta prawnika z dłuższą praktyką notaryalną lub adwokacką. Pierwszeństwo otrzyma **kandydat notaryalny** z egzaminem notaryalnym. (582-2-3)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,

wydaje **Asygnacye kasowe** na

6½% z 60cio-dniowem wypowiedzeniem

7% z 90cio-dniowem wypowiedzeniem

Kantor wymiany tegoż Banku zajmuje się kupnem i sprzedażą efektów i monet na własny rachunek lub w drodze komisowéj.

Wykonywa również polecenia zamiejscowe według kursu dziennego.

Kraków dnia 15 listopada 1876 r.

(37-16-) **Dyrekcya.**



Nagroda narodowa 16,600 fr.

Wielki medal złoty

Pa T. LAROCHE.



QUINA LAROCHE

ELIXIR

zawierający wyciąg z 3ch gatunków chininy,

wzmacniający, przeciwgorączkowy i powracający siły.

China Laroche jest Elixir przyjemnego smaku, wyższość jego i skuteczność nad wszelkiemi winami i syropami z chininą, stwierdzone zostały doświadczeniem w szpitalach przez 20 lat pomyślnego użycia, przeciw *niedostatkowi i opadnięciu ze sił, upośledzonemu trawieniu, mozolnemu powrotowi do zdrowia, przeciw gorączkom trzęsącym, uporczywym i zadawnionym.*

Wymagać należy zamieszczonego obok podpisu. *J. Laroche*

China z ŻELAZEM

w połączeniu szczęśliwem ze *Solą żelazistą* łatwo rozpuszczalną ze substancyami wchodzącemi w skład *Chiny Laroche* pojedynczéj.

Zalecana przeciw *niedokrwistości*, przywraca krwi czerwone kuleczki, stanowiące siłę i piękność krwi naszéj; przeciw *blednicy, upławom, dla kobiet po połogach.* (605-1-)

W Paryżu, ulica Drouot Nr. 22; w Warszawie w składach materyałów aptecznych P. Mrozowskiego; w Krakowie w aptekach P. J. Trauczyńskiego i P. W. Redyka.

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie

wyrobu Józefa Trauczyńskiego

Apteka „pod Koroną“ w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 35 cent. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 c., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW Cena 25 i 50 cent. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 c. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 ct. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gośćce, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1·80 — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego. — PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1·50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 c. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziegciowe i grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYROP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. — ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 50 c. — PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1·50. — PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 cent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 cent. — PROSZEK NISZCZĄCY natychmiast pod zaręczeniem **pluskwy,** mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, itd. karakony i inne domowe owady. — PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 c. — Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Cauvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 c. 85, z pepsiną, roczyn żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKĘ SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotowuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 cent. — INSTRUMENTA chirurgiczne [illegible] kobiece, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — PASY brzuszne [illegible] — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — POŃCZOCHY jedwabne na obrzmiałości u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSIMETRY odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, [illegible] wilgoci, przeto pościel się ani psuje ani też niemoże powietrze złe się formować, — FLASZKI do karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach, — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, — ZONDY żołądkowe, — CATETERY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne, — KLYSOPOMPY metalowe i kauczukowe tak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY DRA. Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne do nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, nosowe, — WSTRZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZ, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnych grubościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania włosów, Blanc, Rouge, parfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cennik franco.

Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną“ w Krakowie.** (36-5-)

Chociaż bieda, to choć!

Kompletny

Bazar żartów do uśmiania

nabyć można natychmiast za **trzy złr.**

Tenże składa się z następnych 10 sztuk nader oryginalnych komicznych rzeczy z których każda pojedyncza sztuka warta 30 cent.

wszystko to kosztuje tylko **3 złr.**

- 1 najnowszy przedmiot dla **zestraszenia dam** w tajemniczem opakowaniu
- 1 przeźroczysta **karta**
- 3 rzeczy **nadzwyczaj ciekawe,** przy otwieraniu paczki znajdują się komiczne ubrania które każdy może wdziać
- 1 nader oryginalny **fabrykant pieniędzy**
- 1 tajemnicza koperta, z której wnętrza samego do rozpuku uśmiać się można
- 1 tajemnicza **szkatułka**, w której wnętrzu znajdują się szczególne skarby
- 1 **wachlarz czarodziejski** przepowiadający przyszłość.

Ten kompletny bazar żartów składający się z 19-tu rzeczy kosztuje **tylko 3 złr.**

Dostać można natychmiast przez

Jux-Bazar selbst

w Wiedniu, Praterstrasse 16. (540-1 6)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.